

Odstąpienie pomnika W. I. LENINA

Dzisiaj, wiosennym kwietniowym zmierzchem zgromadzimy się na placu przy Alei Róż, aby uczestniczyć w uroczystym odstąpieniu pomnika jednego z najwybitniejszych twórców rewolucyjnej myśli społecznej — Włodzimierza Iłjicza Lenina. Będzie to właśnie dla nas chwila osobliwa i znamienna.

Jesteśmy krajem, który leninowską naukę przyjął za podstawę swych socjalistycznych — społecznych — gospodarczych i ideowych przeobrażeń; jesteśmy ziemią, która kiedyś przyjęła wodza Wielkiej Rewolucji, dając mu schronienie i możliwość twórczej pracy i zachowując po nim wciąż

żywą pamięć; i jesteśmy miastem które wielką myśl leninowską przekształca w wielki czyn. To są właśnie owe przyczyny wyjątkowości dzisiejszej chwili.

Czymże jest kamienny cokół ze stojącą nań odlaną w brązie podobizną człowieka, który wyznaczył i określił parametry naszego marszu? Głównym? Znakiem artystycznym? Wyrzeczem hołdu? Na pewno. Ale przede wszystkim jest symbolem tej najbardziej humanistycznej idei, ludzkiej i pięknej, którą uznaliśmy za naszą drogę, szanse i cel. To idea naszego zwycięstwa — określonego prawdą, pracą, sprawiedliwością i szczęściem. Niech

włęcz wyjątkowość dzisiejszej chwili stanie się dla nas także okazją do refleksji nad wielkością czasu, jaki przyszło nam współ-

tworzyć i dla którego CZŁOWIEK IDĄCY poświęcił cały swój geniusz i życie. (hc)

„JA chciałem pokazać Lenina żywego. Wyrazić dynamikę tej postaci w sposób bardzo naturalny. Jeśli zastosuję koncepcję i dączę go — myślałem — to będzie jedna z postaci kroczącej po tym placu, o tyle tylko podniesiona, aby dominowała. Sądzę, że może w ten sposób udało mi się wyrazić metaforę: Lenin idący przez świat. I to właściwie wszystko”.

Rozmowę z twórcą pomnika W. I. Lenina prof. Marianem KONIECZNYM publikujemy na str. 3, w artykule „MÓJ LENIN JEST PRZECHODNIEM...”.



Centrum Nowej Huty.

Fot. O. LINK

NAKLAD 394.366 tys.

magazyn



SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

28, 29 IV 1973 R.
NR 101 (7825)
ROK XXV
CENA 1 ZŁ
WYD. A,

GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska



Wczoraj otwarto wystawę fotograficzną „ZSRR — kraj i ludzie” (informacja na str. 2). Fot. W. Klag

MACIEJ SZUMOWSKI

MOIM ZDANIEM

...jak Wajdę kocham — niech Kollątaj poświadczy

Kraków, „krakowskość” w ogóle, jest znakomitą tematyką dla felietonistów. Tu trzeba dodać stanowczo, że dla felietonistów warszawskich. Wiadomo powszechnie, że nawet stołeczni dziennikarze dzielą się na lepszych i gorszych. Zależnie więc od kategorii jazdy („na Kraków mosci panowie!”), mamy do czynienia albo z tupetem nowo wyuczonych czeładników, ferujących opinie, albo z pewnego typu snobizmem intelektualnym.

Jedni pisząc o wyrąbanych Plantach Dietlowskich pamiętają tylko o Galicji, drudzy rozprawiając o kulturze wywołują tylko ducha Wyspiańskiego. Jakby Galicja i Wyspiański wykluczali się nawzajem. Otóż to, łatwość z jaką Kraków poddaje się wszelakim ogólnieniom, myli przeciwników i nieszczęsnych pochlebców. A Brama Floriańska z Hutą Lenina wciąż stoją nie nazwane i nie poddają się naporowi kolejnych uogólnień, nie przystają do trzepanych z rekawu symbolów.

Latwo ze sprawy kilku wyciętych drzew zrobić symbol krakowskiej bzdury, przywołując tradycje magistrackich urzędników w zarekawach. Równie łatwo prawić o sprawie narodowej na starych deskach Teatru im. J. Słowackiego. Jeszcze łatwiej napisać reportaż o spuście stali z wielkich pieców. Wszystko to jednak pod warunkiem, że pisze się w Zakopanem... dla Warszawy. Z tej perspektywy wszystko jest jasne i dobre pointy wchodzi w teksty jak nóż w masło. Jest rzeczą oczywistą, że krakowscy dziennikarze obu kategorii, zdzierając co dzień zelówki na krakowskich ulicach, są bez żadnej szansy. Dużo wiedzą, ale o symbole i pointy trudno. Prowinjonalizm?

W arszawiak z krwi i kości KTT pisząc o „krakowskości” jako o „wiele szerszej i głębszej właściwości pewnych odłamów sztuki i myśli w Polsce” mówi: „Krkowskość” Wyspiańskiego to taki niezwykły rodzaj prowincjonalizmu w m (podkreślenie moje: MS), który nagle staje się ogólnonarodowy i uniwersalny”.

Znaczy to tyle samo co na przykład określenie „stołeczności”, jako takiego rodzaju ogólnonarodowego myślenia, które nagłe staje się prowincjonalne. I nic z tego nie wynika, chyba że się jest Wyspiańskim. A jednak w tej myśli KTT coś jest. Co?

Chyba jakiś ułkon w stronę tradycji w ogóle i ułkon w stronę Krakowa i jego atmosfery również współczesnej. I trzeba go uznać za dobrą monetę, choćby to był wyraz pewnej mody kulturalnej w Polsce. Mody na Kraków. Wszak KTT nie jest odoobnionym. Pisał to z okazji premiery „Wesela” Wajdy w Teatrze im. J. Słowackiego. Premiera filmu w teatrze! To też gest, a może poza młodzież i muzy. Sznobizm, w najlepszym tego słowa znaczeniu, na Kraków. A poza Ernesta Bryllę, ambicją wystawiania swoich sztuk też na deskach krakowskich? A „Biesy” Wajdy? A w ogóle moda na Teatr Stary w Polsce i za granicą?

Jeszcze raz potwierdziła się teoria, że krakowskie kompleksy najsukuteczniej pleni warszawiacy. Bo to już taki rodzaj prowincjonalizmu, który nagle staje się ogólnonarodowy i uniwersalny... Oby nam żył i królował wiecznie, amen.

Gdyby tak jeszcze szarżujący na Kraków felietoniści dostrzegł, że gród nasz od dawien dawna leży w Europie! Na przecięciu szlaków kupieckich. Tu leżą ogromne pokłady tradycji naukowej, technicznej, gospodarczej. Znanej a nie lansowanej. Ta solidna tradycja jest obecna we współczesnym potencjale naukowym i gospodarczym Krakowa. To jest żywa, pulsująca tkanka życia...

My tu w Europie widzimy ją na ulicy, nie mamy jednak talentu do lansowania takiej mody. Ostatnio uczymy się z tej tradycji korzystać na co dzień. Prowincjonalizm? Właśnie tu kiedyś panował ten rodzaj europejskiego myślenia, który nagle stawał się narodowy i polski... I co ważniejsze — zaczyna panować na nowo!

Jak Wajdę kocham — niech tam Hugo Kollątaj poświadczy.

Ziemia krakowska przed Majowym Świętem

◆ Spotkania z ludźmi dobrej roboty, weteranami ruchu robotniczego ◆ Wieczornice, koncerty

Tego roku Majowe Święto na ziemi krakowskiej nabiera szczególnego charakteru. To tradycyjne święto wszystkich ludzi pracy obchodzone jest uroczysto i masowo. Pochody i wiece manifestacyjne w dniu 1-Maja poprzedzone są imprezami o najróżnorodniejszym charakterze i formie. Zebrania partyjne, uroczyste koncerty i wieczornice, ogniska harcerskie, apele i poranki w szkołach. Młodzi organizują spotkania z ludźmi zasłużonymi dla Polski Ludowej, weteranami ruchu robotniczego. W dniach 29—30 kwietnia, poprzedzających robotnicze święto, odbywać się będą bezpłatne imprezy artystyczne, sportowe, festyny, zabawy ludowe, koncerty, seanse filmowe itp.

Dzień Pierwszego Maja jest także okazją do podsumowania wyników dotychczasowej pracy, wyróżnienia wszystkich najlepszych, zasługujących na uznanie i społeczny szacunek. Dlatego też członkowie Instancji Partyjnych w wielu powiatach woj. krakowskiego spotykają się z ludźmi dobrej roboty socjalistycznej, w imieniu najwyższych władz partii składając podziękę za rzetelny i serdeczny trud, za pracę dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

A załogi zakładów przemysłowych odpowiadają wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym i społeczną aktywnością.

Majowe spotkania

W ramach obchodów Święta 1-Maja — w Sądcecczyźnie odbywają się spotkania członków Egzekutywy KP Partii z przodownikami pracy socjalistycznej oraz weteranami ruchu robotniczego. Wczoraj takie spotkanie miało miejsce w KP PZPR w Nowym Sączu, podczas którego I sekretarz KP T. Ciągło złożył serdeczne podziękowanie ludziom dobrej roboty za ich trud i wysiłek włożony w rozwój ziemi sądeckiej.

Podobne spotkania odbyły się w sądeckim węźle PKP i w SZEWE, Biegonicze. (krzg)

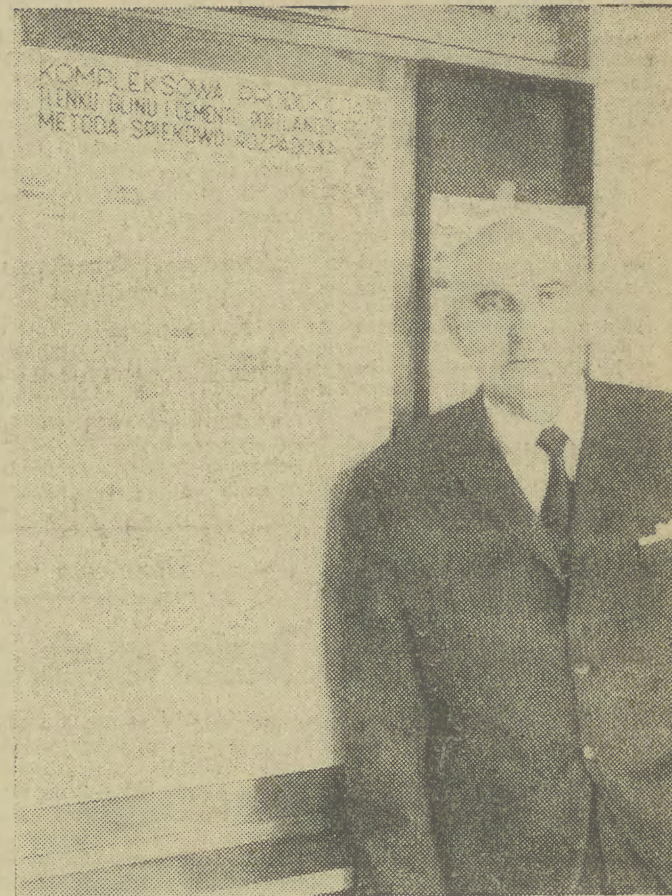
Gratulacje dla tysiąca najlepszych

Tysiąc ludzi dobrej roboty tarnowskiego regionu otrzyma od Instancji Partyjnej okolicznościowy list z podziękowaniem za wkład pracy w rozwój miasta i powiatu.

Wczoraj aktywni tarnowskich Zakładów Mięsnych oraz b. członków PPR spotkał się na wspólnym obiedzie.

20 laureatów plebiscytu na najlepszego pracownika i koleżkę tarnowskiego kombinatu chemicznego wytypowanych przez załogi poszczególnych wydziałów, otrzymało wczoraj nagrody i dyplomy uznania.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



„MAMY do czynienia z masowym, przemysłowym urzeczywistnieniem odwiecznych marzeń alchemików. Otaczająca nas, zwykła, pospolita ziemia przeistacza się w metale rzadkie. Głównie w srebrzyste aluminium zwane, jakże słusznie, metalem cywilizacji XX wieku. Takie jest główne, najcenniejsze dokonanie życiowe inżyniera Jerzego Grzymka. Główne, ale wcale nie jedyne z dokonanych ważących na rozwoju naszego kraju, wypracowanych i wywalczonych w czterdziestoletnim upartym wysiłku”.

O LAUREACIE czterech Nagród Państwowych, w tym dwukrotnie nagrody I-stopnia prof. dr inż. Jerzym Grzymku, piszemy na str. 3 w artykule pt. „Piasek w złoto przemieniany”.

PRAGNĘ WIĘC I CHCĘ TWORZYĆ TEATR DLA WSZYSTKICH, W KTÓRYM KAŻDY ZNALAZŁBY COŚ DLA SIEBIE I Z KTÓREGO NIKT NIE WY-SZEDŁBY OBOJĘTNY. I ŻEBY JUŻ ZAWSZE MU-SIAŁ DO NIEGO WRACAĆ. MYŚLĘ WIĘC O TEA-TRZE WSPÓŁCZESNYM, ZAANGAŻOWANYM WE WSPÓŁCZESNOŚĆ, ZRODZONYM Z NIEJ I KU NIEJ SKIEROWANYM. BĘDZIE TO CZĘSTO TEATR WSTRZĄSAJĄCY, NIEKIEDY BRUTALNY, ALE RÓWNIEŻ BARDZO PIĘKNY.

O WSPÓŁCZESNYM teatrze młodych mówi jeden z jego twórców — Krzysztof Jasiński, w artykule Henryka Cyganika „TROJKĄT MÓJ WIDZEŃ OGROMNY” (str. 5).



Fot. W. KLAG

»VISTULA«

BRUNON RĄCZA

Nie jestem agentem reklamowym, ale wiem, że każdy elegancki, modny i nowoczesny mężczyzna powinien ubierać się w garnitury „Vistuli”.

Kogo zresztą trzeba o tym przekonywać? Krakowski zakład wygrywa rywalizację nie tylko z krajowymi fabrykami odzieżowymi, ale również z uznanymi firmami zachodnioeuropejskimi. Na ostatnich targach w Lipsku konkurowaliśmy z Francuzami, Włochami i Niemcami. I wygraliśmy, zdobywając złoty medal. Tylko patrzeć, a „Vistula” zacznie na dobre lansować światową modę męską.

Nie są to jakieś iluzje czy mrzonki. Kraków masowo ubiera już Rosjan, Amerykanów, Kanadyjczyków, Anglików i Holendrów. Może ktoś wierzyć albo nie, ale eksport do krajów kapitalistycznych tylko w latach 1970—73 wzrósł z 0,7 mln złotych dewizowych do 5,4 miliona. To jest skok o, bagatela, 828 procent! Nawet zardroszcze — i jestem nieco zaniepokojony — że aż 72 proc. wyrobów „Vistuli” pojedzie w roku 1973 w świat. Niech ktoś sobie wyobrazi taką szafę, w której wisi 330 tys. mięskich ubrań. Tyle właśnie ubrań — nie licząc setek tysięcy spodni — u-

szyla „Vistula” w 1972 r. Tu warto od razu powiedzieć, że zakład zatrudnia 2.200 pracowników — ofiarnych i zdolnych mistrzów igły.

Igła oczywiście — podobnie jak nożyczki i żelazko — pozostaną atrybutami tego artystycznego fachu. Tylko atrybutami, bo „Vistula” — podobnie jak inne nowoczesne zakłady przemysłu odzieżowego — z powodzeniem stosuje już nowe technologie wielkopowierzchniowego klejenia dzianin, nie mówiąc o mechanicznym, automatycznym prasowaniu. Mamy więc dzięki temu garnitury lżejsze, bardziej estetyczne. I nawet trwalsze od tych, które szły się tradycyjnym sposobem.

Liczne nagrody, dyplomy i wyróżnienia — a zwłaszcza ten ostatni, cenny medal z Lipska — sprawkowały reportera do odwiedzenia wzorcowego i zasłużonego dla polskiego przemysłu odzieżowego zakładu nad Wisłą.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Zakończenie narady partyjnej w stolicy

W Warszawie zakończyła się narada partyjna przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych...

Rozmowy USA—DRW

W Gł. Suroyvette pod Paryżem odbyło się 5,5-godzinne spotkanie wiceministra spraw zagranicznych DRW...

7 maja br. rozpoczęcie rozmów CSRS—NRF

Rady CSRS i NRF porozumiały się co do rozpoczęcia oficjalnych rozmów dotyczących podpisania układu o normalizacji wzajemnych stosunków...

Senatorzy z USA u G. Husaka

W bm. sekretarz generalny KC KPZR, G. Husak przyjął przybywających w CSRS senatorów amerykańskich...

W Mackiewicz ambasadorem ZSRR w CSRS

Nowym ambasadorem ZSRR w CSRS mianowany został W. Mackiewicz. Był on m. in. wicepremierem ZSRR...

W 6 godz. 35 min. przez Atlantyk

Samolot francuskiej linii lotniczych typu „Boeing-747” ustanowił nowy rekord szybkości przelotu przez Atlantyk...

W poniedziałek 8 stron

Poniedziałkowe, poszerzone wydanie „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyniesie — jak zwykle — wiele interesujących materiałów...

Montowane w warszawskiej FSO

W Warszawie w FSO montowane są samochody „Zastava 101”. Jeszcze w br. na naszym rynku mają się pojawić pierwsze partie samochodów „Zastava 101”...

Posiedzenie planarne WKR

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się planarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej z udziałem przewodniczących zespołów rewizyjnych...

Transportowcy przed swoim świętem

Święto Transportowców obchodzone będzie w woj. krakowskim bardzo uroczysto, bowiem Zarząd Dróg Publicznych z Krakowskiego zdobył i miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie...

NIEDZIELA W GORACH: Spodziewać się należy w górach przeważnie dużego zachmurzenia z możliwością opadów...

BIOMET INFORMUJE: Brak zakłóceń w sprawności psychofizycznej. Warunki drogowe: widzialność przeważnie dobra...

W Krakowie i województwie

Rząd zakończy się w niedzielę w Zakopanem. (str)

Sesja w Tarnowie

(Inf. wł.) Niemal w przededniu plerwoszomajowych obchodów spotkał się w Tarnowie aktyw ideologiczny z krakowskimi naukowcami...

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie

W Krakowie gość grupa dziennikarzy jugosłowiańskich przebywająca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych...

Pięcioraczki w USA

W czwartek w Portland w stanie Oregon (USA) przyjechał do Krakowa pięcioraczki 3 chłopców i 2 dziewczynki...

W Hawanie wiece przyjaźni polsko-kubańskiej

HAWANA (PAP) 27 bm. w godzinach rannych delegacja polska z przewodniczącym Rady Państwa H. Jabłońskim...

Około godz. 11 czasu miejscowego, delegacja odwiedziła Dolinę Płacidury, gdzie znajduje się jeden z licznych ośrodków hodowlanych...

Ziemia krakowska przed Majowym Świętem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wczoraj Egzekutywa KP Partii w Dąbrowie Tarnowskiej spotkała się z ludźmi wyróżnionymi w pracy zawodowej i społecznej...

Jaworzno i Szczakowa przed Świętem

W Jaworznie-Szczakowej organizowane są uroczyste zebrania, wieczornice, spotkania z działaczami ruchu robotniczego i młodzieżowego...

Limanowa na ustach całej Polski

(Inf. wł.) W przededniu Majowego Święta u świeżo kreowanego „Mistrza gospodarności”...

Trudno godniej uczcić Święto Pracy

(Inf. wł.) W przededniu Majowego Święta u świeżo kreowanego „Mistrza gospodarności”...

Ostatnim zabiegom kosmetycznym poddawane są minie reprezentacyjne kamieniczki, nie przerywając swej służby miejskiej polewalki...

Montowane w warszawskiej FSO. Jeszcze w br. na naszym rynku mają się pojawić pierwsze partie samochodów „Zastava 101”...

«Zastavy 101» wkrótce w sprzedaży

Jeszcze w br. na naszym rynku mają się pojawić pierwsze partie samochodów „Zastava 101”. Będzie je montować z części i zespołów importowanych z Jugosławii...

Posiedzenie planarne WKR

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się planarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej z udziałem przewodniczących zespołów rewizyjnych...

Transportowcy przed swoim świętem

Święto Transportowców obchodzone będzie w woj. krakowskim bardzo uroczysto, bowiem Zarząd Dróg Publicznych z Krakowskiego zdobył i miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie...

NIEDZIELA W GORACH: Spodziewać się należy w górach przeważnie dużego zachmurzenia z możliwością opadów...

BIOMET INFORMUJE: Brak zakłóceń w sprawności psychofizycznej. Warunki drogowe: widzialność przeważnie dobra...

W Krakowie i województwie

Rząd zakończy się w niedzielę w Zakopanem. (str)

E. Gierek na inwestycjach Rybnickiego Okręgu Węglowego

27 bm. I sekretarz KC PZPR E. Gierek przebywał w woj. katowickim, gdzie zapoznał się z przebiegiem realizacji jednej z największych inwestycji przemysłowych w kraju...

I sekretarz KC odwiedził kolejno: znajdującą się w budowie kopalnię „Pniówek”, nowe górnictwo miasto Jastrzębie, kopalnię „Moszczenica”...

Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów powołał mgr inż. Adama Szeurowskiego na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Prezes Rady Ministrów odwołał mgr inż. Edmunda Grabowskiego ze stanowiska prezesa Wyższego Urzędu Górniczego...

Prezes Rady Ministrów odwołał prof. inż. Mieczysława Mrozowicza z funkcji kierownika Wydziału Geologii i Górnictwa. Prezes Rady Ministrów odwołał prof. inż. Mieczysława Mrozowicza z funkcji kierownika Wydziału Geologii i Górnictwa...

Materialy dla budownictwa

Dynamiczny rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego zmusza do poszukiwania nowych materiałów budowlanych. Tym problemem były poświęcone obrady wspólnej konferencji specjalistów z dziedziny budownictwa z Polski i NRD...

Umowa „Polfy” i Akademii Medycznej

Wczoraj podpisano umowę o współpracy naukowo technicznej pomiędzy Krakowskimi Zakładami Farmaceutycznymi „Polfa” a Akademią Medyczną w Krakowie. W głównej mierze dotyczy ona utworzenia zespołu uczelnianego — przemysłowego zajmującego się opracowaniem nowych leków...

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa PRL, powołała na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie mgr Leszka Piłgiewicza, doychczasowego prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Na stanowisko Sędziego Sądu Powiatowego w Chrzanowie została powołana mgr Danuta Kłosińska i mgr Andrzej Jaworski...

Z działalności FJN

Z inicjatyw Wydz. Propagandy KW PZPR dokonuje się całonocnej oceny działalności komitetów FJN w woj. krakowskim. Dotychczas odbyły się 3 spotkania z aktywnym Frontem...

Opólnopolski Rajd Lenińskich młodzieży

Po raz 7 na turystycznych szlakach tatrzańskich i gorceńskich spotkali się uczestnicy rajdu w płacówkach wychowania pozaszkolnego. Od wczoraj trasą są od Kłukowej na Turbacz, oraz z Zakopanego na Halę Gąsienicową i w rejon dolin tatrzańskich...

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie

W Krakowie gość grupa dziennikarzy jugosłowiańskich przebywająca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Celem wizyty jest zapoznanie się z życiem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju...

Pięcioraczki w USA

W czwartek w Portland w stanie Oregon (USA) przyjechał do Krakowa pięcioraczki 3 chłopców i 2 dziewczynki. Lekarz szpitala zakomunikował, że matka i dzieci czują się dobrze...

W Krakowie i województwie

Rząd zakończy się w niedzielę w Zakopanem. (str)

Postępowanie Rady Ministrów

Usunąć hamulce w rozwoju gospodarki

Rada Ministrów krytycznie oceniła utrzymujące się tendencje do rozszerzenia frontu inwestycyjnego. Rząd postanowił nie rozpatrywać do końca roku dodatkowych wniosków o powiększenie nakładów inwestycyjnych...

Wskazując na nie wykorzystywanie rezerwy i możliwości rozwojowej gospodarki, Rada Ministrów skupia uwagę, zarówno w toku debaty, jak i w postanowieniach końcowych, na zjawiskach ujemnych, które pomniejszają osiągnięte wyniki...

Jeśli chodzi o rolnictwo, stwierdzono niedostateczny postęp w intensyfikacji produkcji żywności wołowej, a także występujące jeszcze marnotrawstwo pasz. Przewidywania wyrażają nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa sytuacji...

Imponująca wystawa fotograficzna «ZSRR — kraj i ludzie»

(Inf. wł.) Wczoraj mieszkańcy Krakowa, przedstawiciele świata nauki, środowisk artystycznych i młodzież wzięli udział w uroczystym otwarciu imponującej wystawy „ZSRR — kraj i ludzie”. Ekspozycja, która zgromadziła 1200 prac będzie czynna do 19 maja w godz. 10—19.

Jest to jedna z największych wystaw organizowanych dotychczas z granicą przez A.P. Nowosił. Poszczególne fotografie wybrane z 250 tys. zdjęć. Ekspozycja jest towarzysząca wystawie „ZSRR — kraj i ludzie”, która zgromadziła 1200 prac...

Delegacja KPZR spotkała się z kierownictwem KW PZPR

(Inf. wł.) Przebywająca w Krakowie delegacja KPZR, przybyła na uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina w Nowym Hucie, zwiedziła wczoraj zabytki Starego Miasta. W godzinach popołudniowych towarzyszyli kierownicy Wydziału Geologii i Górnictwa...

Sesja RN m. Krakowa

Bilans dokonań 1972 roku

(Inf. wł.) Głównym tematem wczorajszej sesji RN m. Krakowa było sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za r. 1972. Ogólnie stwierdzić trzeba, iż bilans wypadł korzystnie.

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa PRL, powołała na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie mgr Leszka Piłgiewicza, doychczasowego prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Na stanowisko Sędziego Sądu Powiatowego w Chrzanowie została powołana mgr Danuta Kłosińska i mgr Andrzej Jaworski...

Z działalności FJN

Z inicjatyw Wydz. Propagandy KW PZPR dokonuje się całonocnej oceny działalności komitetów FJN w woj. krakowskim. Dotychczas odbyły się 3 spotkania z aktywnym Frontem...

Opólnopolski Rajd Lenińskich młodzieży

Po raz 7 na turystycznych szlakach tatrzańskich i gorceńskich spotkali się uczestnicy rajdu w płacówkach wychowania pozaszkolnego. Od wczoraj trasą są od Kłukowej na Turbacz, oraz z Zakopanego na Halę Gąsienicową i w rejon dolin tatrzańskich...

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie

W Krakowie gość grupa dziennikarzy jugosłowiańskich przebywająca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Celem wizyty jest zapoznanie się z życiem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju...

Pięcioraczki w USA

W czwartek w Portland w stanie Oregon (USA) przyjechał do Krakowa pięcioraczki 3 chłopców i 2 dziewczynki. Lekarz szpitala zakomunikował, że matka i dzieci czują się dobrze...

W Krakowie i województwie

Rząd zakończy się w niedzielę w Zakopanem. (str)

Plenum Komitetu Centralnego KPZR

Zmiany w składzie Biura Politycznego

MOSKWA (PAP) Plenum KC KPZR, które rozpoczęło się 26 bm., zakończyło swe obrady 27 bm. Wczoraj dyskutowano nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa...

Plenum wybrało Andrieja Gromykin i Andrieja Greckę członkami Biura Politycznego KC KPZR.

Plenum wybrało Grigorija Romanowa i sekretarza Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR — zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

Jeśli chcesz mieć udany weekend

Mysł i przewidyj — nie jesteś sam na drodze

(Inf. wł.) Na początek przyjrzyjmy się sytuacji, którą powinien być przestrogą dla wszystkich kierowców. Oto podczas kontroli przeprowadzonej jednego tylko dnia w 3 różnych punktach pow. krakowskiego, funkcjonariusze z KP MO i społeczni inspektorzy ruchu drogowego dokonali przeglądu 110 pojazdów. W 68 z nich stwierdzono dość poważne usterki...

Ważniejsze stąd wnioski: warto i trzeba wziąć sobie do serca choćby przed rozpoczęciem się dzisiejszego sobotnio-niedzielnego weekendu. Zanim wyruszy się w drogę, trzeba sprawdzić stan swego wozu, zaś na trasie spieszyć się powoli i pamiętać, że

zaimponujesz Innym tylko kulturą, rozumą i ostrożną jazdą. A oto kronika ważniejszych przedsięwzięć z okazji „Tygodnia kultury na jezdnii”:

• Świetlica KD MO w Nowym Hucie, sobota, godz. 12 — finał konkursu dla młodzieży szkolnej w zakresie przepisów ruchu drogowego.

• Stacje obsługi PZMO w Czysznach (godz. 8—16) i Automobilklubu Krakowskiego przy ul. Klasztornej (godz. 7.30—18) — dokonują w sobotę bezpłatnych badań stanu technicznego pojazdów.

• Krysplów (rejon POM-u), sobota, w godz. 14—18 — otwarta stacja diagnostyczna dla ciągników i samochodów ciężarowych.

• Niedziela, godz. 10 (miasteczko komunikacyjne w Parku Jordana) — ZHP i MDKIw organizują rajd motorowerowy dla młodzieży szkolnej. (Jap)

SPORT • SPORT • SPORT

Wisła faworytem meczu z ROW-em

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej rozgrywkami o Puchar Polski piłkarze ekstraklas walczyli w Warszawie z Wisłą. Krakowska Wisła, która tak świetnie wystartowała w rozgrywkach rundy wiosennej, poniosła pierwszą porażkę z Lechem w Poznaniu i spadła na trzecie miejsce w tabeli. Jutro krakowianie walczyć będą z Górnikiem Katowice...

Sesja RN m. Krakowa

Bilans dokonań 1972 roku

(Inf. wł.) Przebywająca w Krakowie delegacja KPZR, przybyła na uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina w Nowym Hucie, zwiedziła wczoraj zabytki Starego Miasta. W godzinach popołudniowych towarzyszyli kierownicy Wydziału Geologii i Górnictwa...

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa PRL, powołała na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie mgr Leszka Piłgiewicza, doychczasowego prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Na stanowisko Sędziego Sądu Powiatowego w Chrzanowie została powołana mgr Danuta Kłosińska i mgr Andrzej Jaworski...

Z działalności FJN

Z inicjatyw Wydz. Propagandy KW PZPR dokonuje się całonocnej oceny działalności komitetów FJN w woj. krakowskim. Dotychczas odbyły się 3 spotkania z aktywnym Frontem...

Opólnopolski Rajd Lenińskich młodzieży

Po raz 7 na turystycznych szlakach tatrzańskich i gorceńskich spotkali się uczestnicy rajdu w płacówkach wychowania pozaszkolnego. Od wczoraj trasą są od Kłukowej na Turbacz, oraz z Zakopanego na Halę Gąsienicową i w rejon dolin tatrzańskich...

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie

W Krakowie gość grupa dziennikarzy jugosłowiańskich przebywająca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Celem wizyty jest zapoznanie się z życiem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju...

Plenum Komitetu Centralnego KPZR

Zmiany w składzie Biura Politycznego

MOSKWA (PAP) Plenum KC KPZR, które rozpoczęło się 26 bm., zakończyło swe obrady 27 bm. Wczoraj dyskutowano nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa...

Plenum wybrało Andrieja Gromykin i Andrieja Greckę członkami Biura Politycznego KC KPZR.

Plenum wybrało Grigorija Romanowa i sekretarza Leningradzkiego Obwodowego Komitetu KPZR — zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

Jeśli chcesz mieć udany weekend

Mysł i przewidyj — nie jesteś sam na drodze

(Inf. wł.) Na początek przyjrzyjmy się sytuacji, którą powinien być przestrogą dla wszystkich kierowców. Oto podczas kontroli przeprowadzonej jednego tylko dnia w 3 różnych punktach pow. krakowskiego, funkcjonariusze z KP MO i społeczni inspektorzy ruchu drogowego dokonali przeglądu 110 pojazdów. W 68 z nich stwierdzono dość poważne usterki...

Ważniejsze stąd wnioski: warto i trzeba wziąć sobie do serca choćby przed rozpoczęciem się dzisiejszego sobotnio-niedzielnego weekendu. Zanim wyruszy się w drogę, trzeba sprawdzić stan swego wozu, zaś na trasie spieszyć się powoli i pamiętać, że

zaimponujesz Innym tylko kulturą, rozumą i ostrożną jazdą. A oto kronika ważniejszych przedsięwzięć z okazji „Tygodnia kultury na jezdnii”:

• Świetlica KD MO w Nowym Hucie, sobota, godz. 12 — finał konkursu dla młodzieży szkolnej w zakresie przepisów ruchu drogowego.

• Stacje obsługi PZMO w Czysznach (godz. 8—16) i Automobilklubu Krakowskiego przy ul. Klasztornej (godz. 7.30—18) — dokonują w sobotę bezpłatnych badań stanu technicznego pojazdów.

• Krysplów (rejon POM-u), sobota, w godz. 14—18 — otwarta stacja diagnostyczna dla ciągników i samochodów ciężarowych.

• Niedziela, godz. 10 (miasteczko komunikacyjne w Parku Jordana) — ZHP i MDKIw organizują rajd motorowerowy dla młodzieży szkolnej. (Jap)

SPORT • SPORT • SPORT

Wisła faworytem meczu z ROW-em

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej rozgrywkami o Puchar Polski piłkarze ekstraklas walczyli w Warszawie z Wisłą. Krakowska Wisła, która tak świetnie wystartowała w rozgrywkach rundy wiosennej, poniosła pierwszą porażkę z Lechem w Poznaniu i spadła na trzecie miejsce w tabeli. Jutro krakowianie walczyć będą z Górnikiem Katowice...

Sesja RN m. Krakowa

Bilans dokonań 1972 roku

(Inf. wł.) Przebywająca w Krakowie delegacja KPZR, przybyła na uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina w Nowym Hucie, zwiedziła wczoraj zabytki Starego Miasta. W godzinach popołudniowych towarzyszyli kierownicy Wydziału Geologii i Górnictwa...

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa PRL, powołała na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie mgr Leszka Piłgiewicza, doychczasowego prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Na stanowisko Sędziego Sądu Powiatowego w Chrzanowie została powołana mgr Danuta Kłosińska i mgr Andrzej Jaworski...

Z działalności FJN

Z inicjatyw Wydz. Propagandy KW PZPR dokonuje się całonocnej oceny działalności komitetów FJN w woj. krakowskim. Dotychczas odbyły się 3 spotkania z aktywnym Frontem...

Opólnopolski Rajd Lenińskich młodzieży

Po raz 7 na turystycznych szlakach tatrzańskich i gorceńskich spotkali się uczestnicy rajdu w płacówkach wychowania pozaszkolnego. Od wczoraj trasą są od Kłukowej na Turbacz, oraz z Zakopanego na Halę Gąsienicową i w rejon dolin tatrzańskich...

Dziennikarze jugosłowiańscy w Krakowie

W Krakowie gość grupa dziennikarzy jugosłowiańskich przebywająca w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Celem wizyty jest zapoznanie się z życiem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju...

NAUKA - TECHNIKA

W roku 1930 papież Pius XI ogłosił dokument ważki z punktu widzenia teologii małżeństwa i rodziny oraz katolickiej etyki seksualnej: encyklikę „Casti connubi”. Dokument ów był ostatnią, rozpaczną próbą obrony tradycyjnej rodziny patriarchalnej; modelu, który Kościół przyjął za swój, i w oparciu o który stworzył ideał „chrześcijańskiego małżeństwa”, „chrześcijańskiej rodziny”.

Równocześnie — encyklika była sygnałem alarmowym, czy wręcz zapowiedzią zbliżającego się wielkiego kryzysu tej — uświęconej przez wieki tradycją, prawem, obyczajami i religią — instytucji. Styl encykliki jest agresywny, żądania jej — surowe, sformułowania nieraz wręcz brutalne, ton — prawie apokaliptyczny. Zdaniem papieża, wszystkie złe moce sprzysięgły się, by skazać bezwstydnie święty sakrament*) małżeństwa, by rozbić i unicestwić rodzinę.

MIŁOŚĆ, MAŁŻENSTWO, RODZINA

epoka

PRZEWARTOŚCIOWAŃ

Wiesław Mercik

Małżeństwo, którego bronił Pius XI było w jego mniemaniu — nie jednym z historycznie uwarunkowanych modeli, ale jedynym wzorem możliwym do zaakceptowania przez Kościół. W takim ujęciu każdy, kto naruszał tę jego obowiązującą postać, uważany był za wroga moralności, rodziny i panującego porządku społeczno-prawnego (tam przynajmniej, gdzie — jak np. w Polsce — prawo małżeńskie było podporządkowane prawu kanonicznemu).

Armiści z tego encykliki nie był pozbawiony podstaw. Oweczesna katolicka etyka seksualna, oparta niemal wyłącznie na przenikniętych obsesją „grzechu ciała” poglądach św. Augustyna, widząca w małżeństwie funkcję jedynie prokreacyjną, traktująca miłość jako wartość drugorzędą — ta etyka wywoływała, coraz częściej sprzeciw wśród katolików. Zastrzeżenia budziły także zasady, zgodnie z którymi winno w małżeństwie obowiązywać „pierwszeństwo męża przed żoną i dziećmi, jak i wolną od niechęci uległość i podporządkowanie się żony (...) bowiem mąż jest głową rodziny (...) i posiada pierwszeństwo rządów”.

Legalizacja, czy wręcz sakralizacja nierówności w małżeństwie nie była wówczas czymś szokującym, gdyż odzwierciedlała zasady obowiązujące w tradycyjnej rodzinie, ówczesną sytuację ekonomiczno-społeczną. Dominująca rola męża wynikała z faktu, że był on głównym, a nierazdo jedynym żywicielem rodziny, a nierównoprawna pozycja kobiety w małżeństwie była prostym odbiciem jej sytuacji społecznej. Ale sytuacja ta nie była już wtedy czymś statycznym. Kościół katolicki, jak twierdzą jego zwawcy, nie zabiera w danej sprawie głosu tak długo, póki nie zmusza go do tego nowa sytuacja. Napastliwy ton encykliki „Casti connubi”, niezwykle ostry atak skierowany przeciw tym wszystkim,

którzy mieli odmienne niż ona poglądy na małżeństwo, dowodził, że sytuacja jest poważna. Ze przyjętemu za swój przez Kościół modelowi małżeństwa zagrażają liczne i poważne niebezpieczeństwa.

Pius XI nie był w tych przekonaniach odosobniony. O nadciągającym kryzysie małżeństwa, który „nieuchronnie zniszczy” nie tylko ten model, ale w ogóle instytucję małżeństwa mówili również ludzie dalecy nie tylko od papieża czy katolicyzmu, ale w ogóle od chrześcijaństwa. Pesymizm ów opierał się na analizie faktów, zjawisk i procesów charakteryzujących uprzemysławiające się i urbanizujące kraje Europy zachodniej oraz Stany Zjednoczone, a osłabiających siłę i trwałość małżeństwa (m. in. szybki wzrost rozwodów po 1920 r. w USA, Niemczech i in. krajach).

Po drugiej wojnie światowej procesy te zaostrzyły się jeszcze bardziej, a równocześnie objęły swym zasięgiem te kraje Europy, w których rozpoczęto forsowną industrializację oraz gdzie desakralizacja prawa małżeńskiego przyczyniła się do zmiany poglądów w tej dziedzinie.

Gwałtowna liberalizacja obyczajów, wznosząca się fala rozwodów, przeobrażenia etyki seksualnej zaczęły budzić w całym świecie zaniepokojenie, którego wyrazem była coraz powszechniejsza — głoszona już z końcem lat 50-tych teza o „nie notowanym w historii kryzysie małżeństwa i rodziny”. Obserwowane w skali światowej zjawisko związane z uprzemysłowieniem i urbanizacją, z rodzącą się nową cywilizacją, sugerowały spełnienie się najbardziej ponurych przepowiedni. Socjologowie i moralści zadawali sobie pytanie, czy to, co obserwują, jest patologią, czy generalnym przewartościowaniem tradycyjnych norm, zasad, obyczajów? Czy pogłębia się kryzys małżeństwa, upada moralność i obyczaje, czy z pozornego chaosu wyłania się nowy model małżeństwa, kształtują się nowe normy. Dziś, z perspektywy kilku dziesiątków lat, pozwalającej na dokładną analizę zaszłych w tym czasie przeobrażeń, nie ma już wątpliwości: jesteśmy świadkami tworzenia się nowej epoki, do której warunków — ekonomicznych, społecznych i kulturalnych nie było dostosowane tradycyjne małżeństwo, dawna patriarchalna rodzina. I dlatego rozpada się, dlatego musi zniknąć. Jej miejsce zajmuje, dziś coraz bardziej typowa, mała, dwupokoleniowa rodzina zwana przez socjologów „rodziną nuklearną”, w której podstawową więzią staje się miłość, wspólnota zainteresowań i celów, niezwykła troskliwość o — z zasady nie-liczne — dzieci.

Industrializacja wywołała ekonomicznie kobietę. Fakt ten nie mógł pozostać bez wpływu na jej pozycję w małżeństwie i w społeczeństwie, na zakres emancypacji, która objęła także sferę życia seksualnego. A przecież industrializacja, która wciągnęła do pracy zawodowej niemal połowę kobiet, to tylko jeden z czynników, któremu zawdzięcza swój upadek tradycyjny model małżeństwa i rodziny. Nowe warunki ekonomiczno-społeczne pozabawily rodzinę wielu — niezwykle istotnych dawniej — funkcji, albo przynajmniej poważnie je ograniczyły. Skurczyły się np. funkcje ekonomiczne, produkcyjne i usługowe rodziny, wychowawcze, opiekuńcze, zmniejszyły się bądź zanikły jej funkcje religijne. W rezultacie — zasadniczym przeobrażeniem uległ także charakter więzi między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi: coraz większą rolę grają w nowym modelu rodziny**) więzi osobowe, emocjonalne. (Stosunkowo najbliższe tradycyjnego modelu, w którym funkcje i więzi ekonomiczne są nadal bardzo istotne, znajduje się rodzina wiejska.)

Jest rzeczą zrozumiałą, że omówiony tu w wielkim skrócie proces przeobrażeń małżeństwa i rodziny nie przebiegał bezkonfliktowo, że towarzyszą mu liczne trudności, a także — zjawiska ujemne. Trwałość i szczęście nowego modelu rodziny zależy bowiem, bardziej niż kiedykolwiek, od osobowości partnerów, od ich charakteru, kultury, poczucia odpowiedzialności, od postawy moralnej.

Encyklika „Casti connubi”, o której wspomnieliśmy na początku artykułu nie odbija już od rzeczywistości, a nawet — jej głównych konfliktów. Jest dokumentem archiwalnym; anachronizm jej twierdzeń podkreśla także coraz częściej postępową opinię katolicka. Zdaje ona sobie sprawę, że „dawny wzorzec rodziny Kościoła przestał funkcjonować dlatego, że „zawalił się” dawny kulturowy wzorzec rodziny” (J. Eška). Już II Sobór Watykański „dopartościował małżeństwo”, uznając w nim prymat miłości i obiektywną wartość życia seksualnego. W posoborowych dyskusjach podnosi się kwestie, stanowiące od niedawna tematy „tabu” w teologii moralnej: sprawy środków antykoncepcyjnych, możliwości uzyskania w pewnych wypadkach rozwodu, problemy życia seksualnego przed ślubem. Dyskusje te wskazują, iż Kościół zdaje sobie sprawę z charakteru i głębokości dokonujących się w sferze obyczajów i moralności przemian i z konieczności zrewidowania niejednego ze swych poglądów na małżeństwo i sex.

*) Małżeństwo jest sakramentem tylko w katolicyzmie i anglikanizmie.

**) Autor artykułu świadomie przyjmuje błędą metodologię, mówiąc jednym tohem o przemianach w Polsce i świecie, czy — nie uwzględniając różnic między rodziną wiejską, a wiejską.

HISTORIA I LEGENDA

CZY PIAST ISTNIAŁ NAPRAWDĘ?

Szlak Piastowski, zwany też „szlakiem tysiąclecia”: Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Trzemeszno, Strzelno, Kruszwica... pobudza wyobraźnię echemi „Starej Baśni” Lednicy — świętej wyspy owianej legendami prasłowiańszczyzny.

RAZ JESZCZE DO SZKOLNYCH LEKTUR

Któż nie zna podania o Piastie Kolożdziej, jego żonie i złym Popielu, którego zjadły myszy? Był czas, kiedy wierzono święcie w prawdziwość podań o Popielach i Lechach — pierwszych władcach Polski. Później historiografia podania te odłożyła w całości między bajki. A więc — czy Piast istniał naprawdę? Jedno jest pewne: nie możemy dziś na to pytanie dać żadnej kategorycznej odpowiedzi.

Przypomnijmy tedy raz jeszcze kanwę legendy: W gnieźnieńskim grodzie mieszkał książę zwany Popielem. Zwyczajem pogańskim sprawiał on postrzyżyny dwóm synom i przygotowywał wielką ucztę, z udziałem wielmożów z całego kraju. Przypadkiem przyszło właśnie do Gniezna dwóch obcych gości, ale książę kazał im iść przed. Opodal grodu przybyłszy trafili pod strzechę owego rolni-

ka, który również przygotowywał postrzyżyny syna. Ów rolnik zwał się Piast, był synem Chościska. Został on zwołany do Gniezna, gdzie uczył przybyłego postrzyżki chłopca i nadal mu imię Ziemowit. Ten gdy dorósł, został władcą Polski, a Popielea wraz z potomkami pozbawili tronu.

Podania podają też, że Popielea uciekł przed myszami na wyspę. Schronił się przed nimi w drewnianej wieży, ale to nie uchroniło go od zguby. Opowiada o tym szeroko Gall w kronice; powiększył i ulepszył podanie Wincenty Kadłubek, który dodaje, że powodem upadku Popielea była jego zbrodnia, gdyż za namową żony wytruł swych stryjów. Z ich nie pogrzebanych ciał miały wyłęgnąć się myszy (szczyry?) i one pożarły Popielea.

PIAST — CHWOŚCISKO

Podanie o Piastie zmieni dopiero Kronika Wielkopolska, która wska-

zuje, że Popielea uciekł przed myszami na wieżę kruszwickiego zamku (a więc — rzecz działa się nie w Gnieźnie, lecz nad Gopłem). Kronika wprowadza też modyfikację imion; Piast nosi przydomek Chwościsko i on sam, a nie jego syn Ziemowit — zostaje przez ogół wybrany królem.

Interesujące są tu także uwagi znakomitego historyka ze schyłku XIX w. — Karola Potkańskiego, zawarte w wyborze jego pism „Lechici, Polanie, Polska”, którego dokonał poznański uczyony, prof. dr Gerard Labuda. Zdumiewająco trafne, potwierdzone przez ostatnie badania archeologiczne, są uwagi autora, podkreślające rolę „przedhistoryczności” Gniezna i naczelną pozycję tego grodu w zachodnim państwie Polan.

Trudno dociec, do jakiej wyspy odnosi się podanie Galla o bajecznej ucieczce księcia Popielea. Mogłoby być Ostrów Lednicki. Dziś wiemy, że na wyspie tej mieściło się silne centrum władzy państwowości, a w czasach pogańskich — ważny ośrodek kultury i władzy. Dziś, zorganizowany jest na wyspie atrakcyjny rezerwat archeologiczny, potwierdzający dowodnie zdumiewająco trafne stwierdzenia Potkańskiego z ubiegłego wieku. Autor ten podziela zresztą pogląd innych badaczy, np. Brücknera, że legenda o myszach jest obcą naleciałością, być może znad Renu.

Na podstawie analizy Imlon i przewisk bohaterów legendy oraz nazw miejscowości, historycy wierzą, że podanie o Piastie i pierwszych władcach Polski trzeba uznać za starsze, tubylcze podanie. Najnowsze badania archeologiczne potwierdziły aktualność tych założeń. A więc, nie wykluczone, że Piast istniał naprawdę.

ALEKSANDER NOWAK

WYDZIAŁ MEDYCYNY I FARMACJI UNIWERSYTETU W LYONIE MIESIĄC SIĘ W BUDYNKU O SUROWEL ARCHITEKTURZE I NADER OSZCZĘDNEJ DEKORACJI WNETRZ. NAPISY NA DRZWIACH „MUZEUM ANATOMII”, „PROSEKTORIUM” ITP. NIE WYWOŁUJĄ WIĘKSZEGO WRAŻENIA NA LUDZIACH Z KREGU LEKARSKIEGO, ALE BRZMIĄ NIEZBYT MILE DLA CZŁOWIEKA POSTRONNEGO. TYM BARDZIEJ ZASKOCZONY JEST PRZYBYSZ, KTÓRY PO PRZEBRNIĘCIU LABIRYNTU KORYTARZY TRAFI DO OSRODKA KIEROWANEGO PRZEZ PROF. MICHELĄ JOUVEŁ.

Pomieszczenia tego osrodka są pomalowane na jasne, wesołe kolory, na ścianach wiszą obrazy i zdjęcia. Prof. Jouvet specjalizuje się w badaniach rzeczy bardzo frapujących i jednocześnie wymykających się spod naukowej kontroli — snu i marzeń sennych.

Sen paradoksalny

W początkowych swoich pracach prof. Jouvet wiele czerpał z teorii Paulaowa, który przypisywał wszystkie funkcje systemu nerwowego działaniu kory mózgowej. Badając eksperymentalnie zjawiska z tym związane, prof. Jouvet analizował zachowanie się śpiącego kota. Wówczas stwierdził on, że mimo zewnętrznych objawów głębokiego snu, elektryczne sygnały płynące z mózgu wykazywały stan pełnej aktywności. Nazwano to snem paradoksalnym, ponieważ w ówczesnym stanie widzieliśmy o działaniu mózgu kot „nie miał prawa” spać.

Od tego momentu zaczęły się intensywne prace prof. Jouvet na polu snu i marzeń sennych. Badania zjawiska snu paradoksalnego doprowadziły do odkrycia występowania skrótkich ruchów oczu (od angielskiej nazwy w skrócie zwanym REM). Zapis EEG podczas tej fazy snu także wskazywał na stan wysokiej aktywności mózgu, który jest zupełnie nietypowy dla śpiącego człowieka. Sen paradoksalny występuje często i właśnie podczas tej fazy snu mają miejsce marzenia sennie. W czasie tych marzeń widzimy różne obrazy lub ruchomą akcję, logiczne i uzasadnione są zatem ruchy gałek ocznych.

Podczas badań kotów prof. Jouvet doszedł do wniosku, że ulegają one halucynacjom, kiedy drogą specjalnych zabiegów skłoniono kota do przetransponowania snu na jawę i zachowania się takiego, jakby akcja toczyła się w marzeniach sennych, miało miejsce w rzeczywistości. Nie oznaczało to jednak, że podczas snu mechanizmy widzenia są identyczne jak w rzeczywistości. Wprowadził do literatury naukowej cytowany jest przykład człowieka, którego oczu podczas snu przesuwały się w równomiernym tempie tak, jakby człowiek ten obserwował mecz tenisowy, a po obudzeniu się obiekt doświadczenia potwierdził, że śnił o meczu, ale częściej ruchy oczu są nieskoordynowane.

Po co śnimy?

W fizjologii obowiązują aksjomaty, że poznanie struktury zachowania umożliwia zrozumienie jego funkcji. Prof. Jouvet jest zdania, że nauka poznała już strukturę snu w mniejszym lub większym stopniu. Naukowcy wiedzą, że czło-

wiek musi przebrnąć trzy stadia snu żeby zasnąć wystarczająco głęboko dla powstania marzeń sennych. Ale uczeni nadal nie wiedzą, jaka jest funkcja snu.

Początkowo uważano, że jeśli ludzie zostali pozbawieni snu paradoksalnego i marzeń sennych z tą fazą snu związanych, wówczas stawali się anormalni. Obecnie jednak prof. Jouvet przyzna-

Śpimy po to aby śnić?

je, że eksperymenty prowadzone w tej dziedzinie były błędne. Koty badane dla sprawdzenia tego stanu rzeczy umieszczono w kąpieli tak, że kiedy wkraczały one w fazę snu paradoksalnego, ich głowy zanurzano w wodzie. Podczas podobnych eksperymentów również gwałtownie byli budzeni ludzie. Polewano ich np. zimną wodą, w wyniku czego występowaly gwałtowne stresy, co było rzeczą zrozumiałą i oczywistą. W późniejszych eksperymentach dla zapobiegania fazy snu paradoksalnego stosowano środki farmaceutyczne i nie obserwowano wówczas żadnych niekorzystnych efektów ubocznych. Freud, którego prof. Jouvet cenił bardzo, bardzo nisko jako uczonego, stwierdził, że sny są strażnikiem snu. Francuski uczyony utrzymuje, że prawda wyplada akurat odwrotnie. Zwiereż może „pozwolić sobie” na śnienie tylko wtedy, kiedy czuje się wystarczająco bezpiecznie, żeby zasnąć. Zwiereżka, na której się polega śnią znaczenie krótkie od myśliwych. Eksperymentalnie stwierdzono, że ptak może śnić 5-10 min. i

to tylko wtedy, kiedy czuje się bezpiecznie gdzieś wysoko na drzewie. Człowiek może śnić nawet przez 100 min. w ciągu nocy.

Sny i genetyka

Prof. Jouvet ma własną hipotezę funkcji marzeń sennych. Uważa on, że podczas śnienia występują pewne zjawiska genetyczne, których zadaniem jest rekreacja, regeneracja sił organizmu. Jest absurdem — twierdzi francuski uczyony — uważać, że programowanie genetyczne ma miejsce tylko raz i trwa na zawsze. Silne procesy fizjologiczne, które występują podczas marzeń sennych są, jego zdaniem, kontynuacją programu genetycznego. Historyjki i fantazje, jakie przypominają się wtedy ludziom śniącym są przypominankami. Procesy fizjologiczne muszą bowiem wyznaczać różne zjawiska w korze mózgowej.

Prof. Jouvet ma zamiar przeprowadzić eksperyment, który miałby potwierdzić jego teorię. Jeśli sny są odzwierciedleniem kodu genetycznego — uważa on — wówczas nie powinniśmy one poddawać się wpływowi otoczenia. Kiedyś w swoich eksperymentach prof. Jouvet „wylączył” hamulec, wskutek którego uśpiący kot był nie-ruchomy. Takie „odhamowanie” zwierzęta aktywne przeżywały swoje sny, które sądząc z ruchów kotów, dotyczyły ucieczki lub walki z przeciwnikiem. Uczyony francuski ma zamiar powtórzyć eksperyment z kotami, które były wychowywane w całkowitej ciemności i izolacji, a więc nie mogły nauczyć się zachowania wobec grożącego ze strony psa niebezpieczeństwa. Jeśli takie „sztuczne” koty będą zachowywać się identycznie podczas eksperymentu w czasie snu, będzie to argument na rzecz teorii genetycznej marzeń sennych.

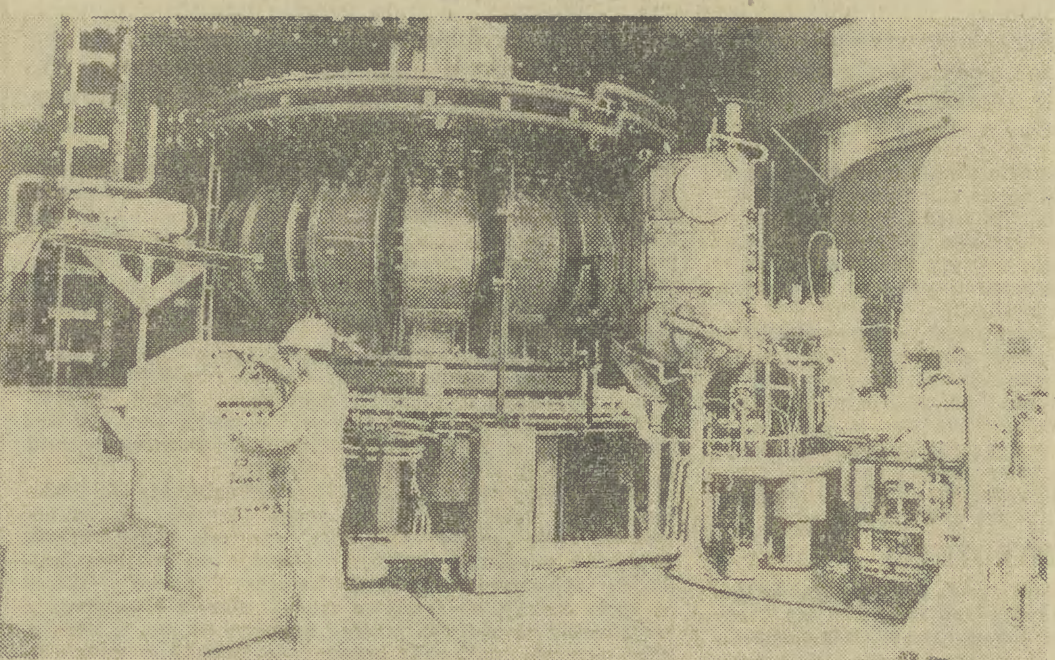
Perspektywa fascynująca — i przerażająca

Obserwacje ludzi przeprowadzone przez prof. Jouveta również zdają się potwierdzać jego teorię genetyczną. Zauważył on mianowicie, że osobnicy, których pozbawiono w ten czy inny sposób marzeń sennych mają zmniejszoną osobowość — tak przynajmniej uważa ich najbliższe otoczenie. Jeśli sny powtarzają nasz kod genetyczny, który decyduje o tym, jaką mamy osobowość, nie ma nic dziwnego w tym, że pozbawienie lub zakłócenie snu zmienia osobowość, wóś.

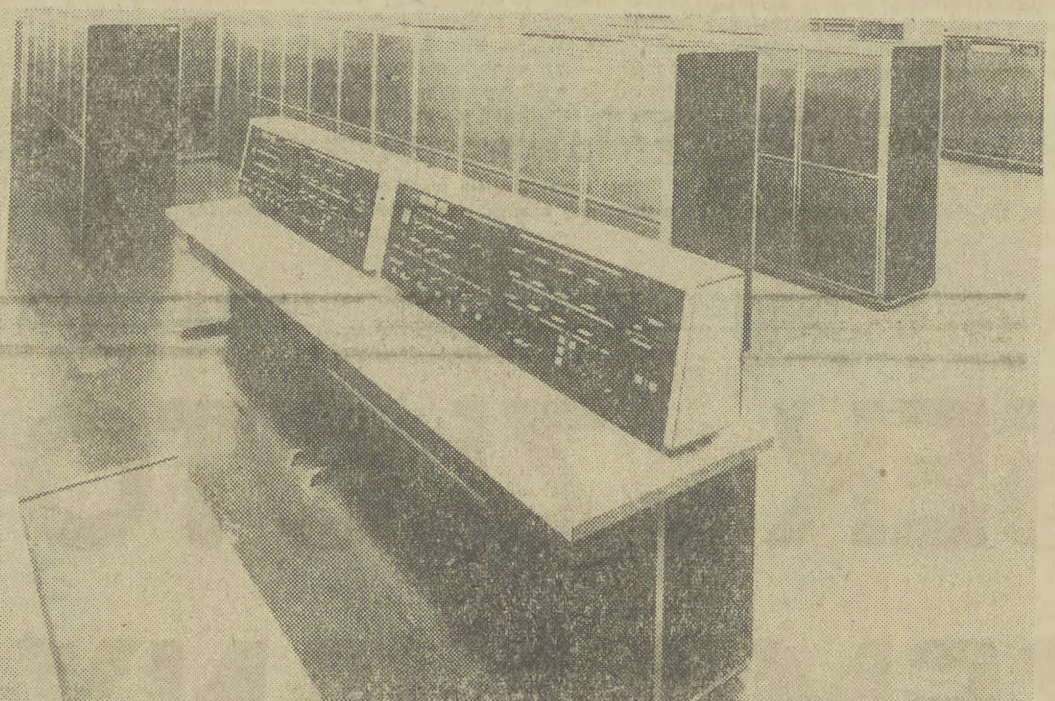
Jako uczyony prof. Jouvet stara się wszelkimi siłami dowieść słuszności swojej hipotezy, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę z przerażającego znaczenia jej potwierdzenia. Poznanie mechanizmu i natury snu będzie bowiem mogło służyć do zawładnięcia osobowością człowieka i podporządkowania go z góry założonym nakazom, przy użyciu odpowiednich środków farmaceutycznych. Można więc tylko wyrazić nadzieję, że nauka, tak jak w innych przypadkach, potrafi znaleźć sposób zapobieżenia wykorzystaniu. Jej osiągnięć przeciwko człowiekowi. (T.J.)



Radziecki pojazd księżycowy Lunochod po raz pierwszy znalazł się w Finlandii z okazji Wystawy Technicznej. Stał się on główną atrakcją tej imprezy. Na Księżycu Lunochod był kontrolowany zdalnie, w Helsinkach radzieccy inżynierowie wyprowadzili go na ulicę obok hall wystawowej, budząc tym niezwykłą sensację. CAF — Lehtikuva

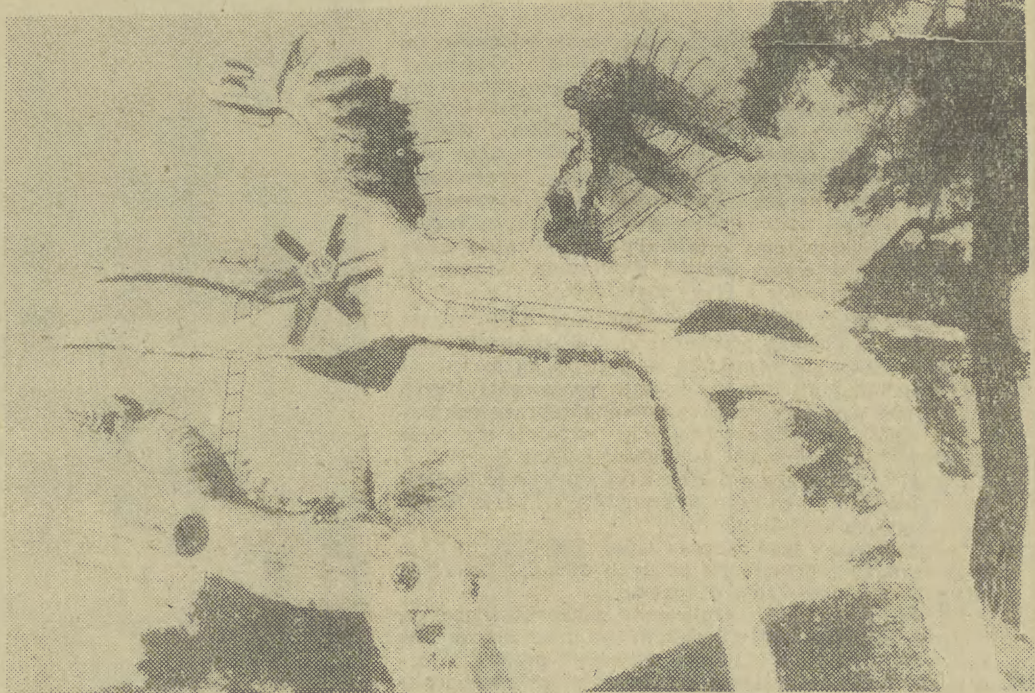


Naukowcy z Japońskiego Instytutu Energii Atomowej w Tokai otrzymali błysk plazmowy o czasie trwania, 0,02 sek. w temperaturze elektrodynamicznej 7 mln stopni. Sukces ten osiągnięto podczas reakcji jądrowej dokonanej w aparaturze TOKAMAK JFT-2. Podczas eksperymentu gęstość plazmy wynosiła 10¹⁹. Plazma ta ponadto wolna była od wszelkich zanieczyszczeń gazowych, co pozwoliło uzyskać czysty, ciężki jon wodoru. Naukowcom radzieckim i amerykańskim prowadzącym te same eksperymenty udało się otrzymać dotychczas czas trwania plazmy 0,01 sek.



Firma HITACHI wyprodukowała niezwykle wydajną maszynę cyfrową MODEL 8800, która w ciągu sekundy spełnia 5 mln poleceń, zaś jej pamięćowa pojemność wynosi 8 megabitów (bit — w cybernetyce jednostka ilości informacji). Pierwszy egzemplarz tej maszyny pracuje już na Uniwersytecie w Tokio. CAF — JAPAN PRESS

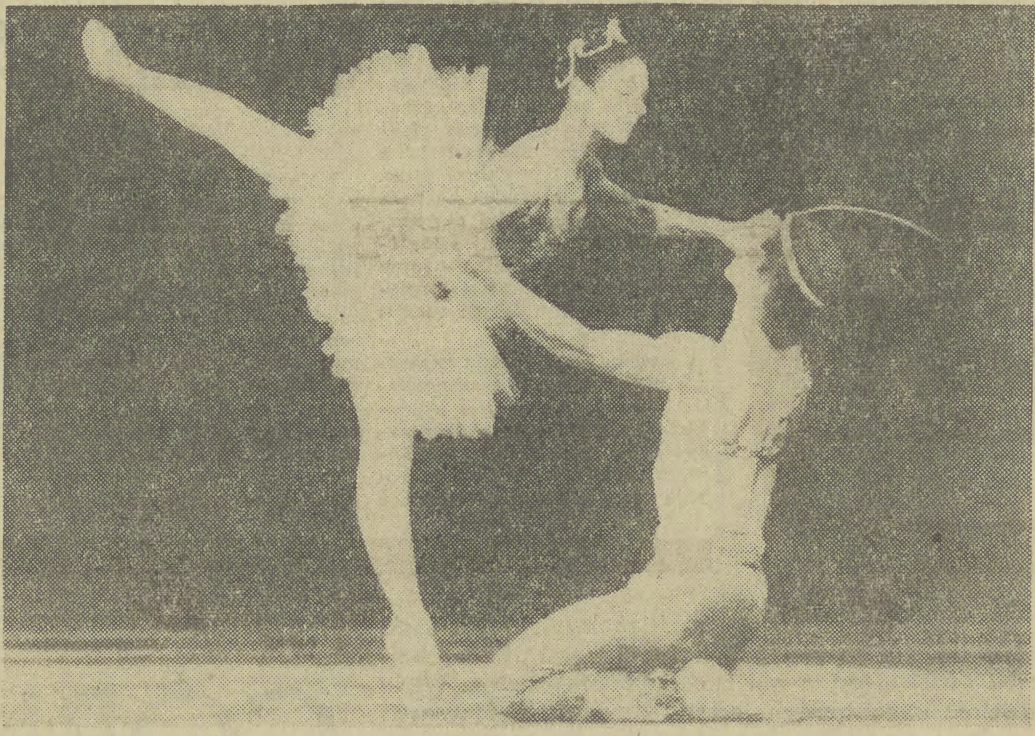
KULTURA



„5 koni Apokalipsy” — rzeźba Władysława Hasiora, wybitnego artysty, eksponowana jest na wystawie zatytułowanej „Plastyka zakopiańska 1909—1973”. O ekspozycji tej pisze (poniżej) Olgierd Jędrzejczyk w artykule pt. „Co ważne?”.



Zabawkarska Spółdzielnia Pracy „Miś” w Siedlecach jest obok krakowskiej „Pomocy” i Zakładów Przemysłu Terenowego w Częstochowie największym w kraju producentem śpiących lalek. Zgodnie z nazwą „Miś” produkuje ponadto zabawki — zwierzątka z pluszu i flaneli oraz zabawki z tworzyw sztucznych. Od lat spółdzielnia eksportuje swe wyroby do Jugosławii, Anglii, Francji i NRF-u; wśród milusińskich największym powodzeniem cieszą się lalki śpiące, szczególnie te, które ubrane są w piękne, regionalne stroje.



Ciągle młoda i doskonała Margot Fonteyn, należy do ośiolów gwiazd światowego baletu. Na zdjęciu: Podczas występu w Operze Królewskiej Covent Garden. CAF — AP

CZŁOWIEK bez miłości jest człowiekiem pustym. Czy w ogóle jest człowiekiem? Miłość daje poczucie sensu życia, tego co robimy, o co walczymy, czego się spodziewamy. Miłość jest moim dniem — pisał Tadeusz Nowak. Dnem, czyli oparciem, punktem wyjścia i motywacją działania. A więc miłość do drugiego człowieka, do pracy, do sztuki i muzyki, do prawdy i szczerości, do wiedzy i... teatru.

Henryk Cyganik

TRÓJKĄT MÓJ WIDZĘ OGROMNY

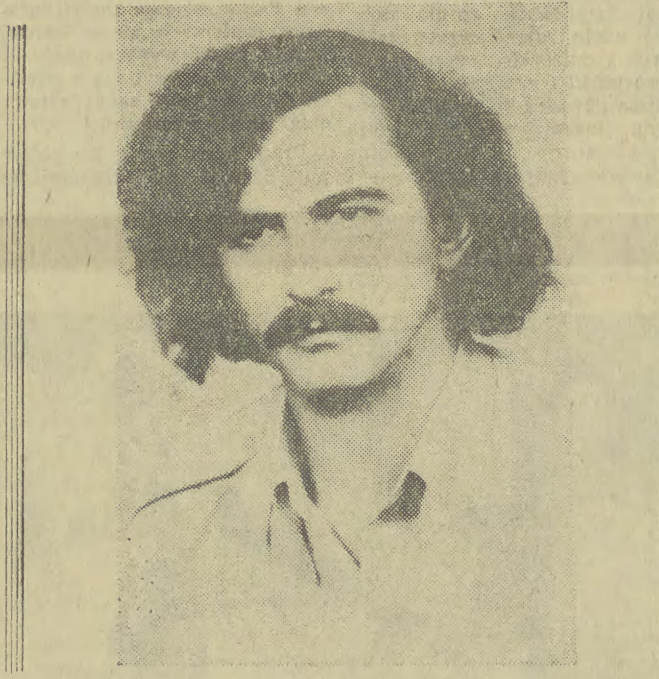
Czym jest dla mnie teatr? Ja po prostu... oddycham teatrem. Teatr nie jest dla mnie formą i drogą do osiągnięcia czegośkolwiek innego, ale — celem ostatecznym. Praca w teatrze — to mój sposób bycia. Powietrze, codzienność, praca, miłość... Trudno byłoby mi powiedzieć od czego i kiedy zaczęła się moja fascynacja teatrem. Chyba było to tak, jak to zwykle bywa z miłością. Przychodził nagle, niezaawężalnie. Dopiero po pewnym czasie uświadomiłam sobie jej obecność w nas, analizujemy jej przedmiot. Często okazuje się pomyłką, ale zdarza się również wielka i prawdziwa.

Teatr. A więc — i człowiek, i praca, i tworzenie, i prawda. Jeśli nam życie dostarcza nam i tak nazbyt wielu faktów, stwarza dramatyczne sytuacje, to ono jest w zasadzie teatrem rzeczywistym. Scena podaje nam zaledwie przedrzedagowane doświadczenie, które przecież znamy z zupełnie innego źródła. Czym zatem winien być teatr? Czytana powieść? Opowiadana historia sąsiada alkoholika? Stabularyzowana propaganda którejś teorii filozoficznej? Czym w naszej codzienności, a czym w kategoriach sztuki?

W starym lokalu Teatru STU przy ul. Brackiej 15 narysowałem kiedyś trójkąt. Trzy jego boki opisałem: uczucie — wola — świadomość, a znaczenie całości określiłem osobistą sentencją: „trójkąt mój widzę ogromny”. Był w tym Artaud i zapamiętana z czasów refleksja prof. Merunowicza — człowiek się tworzy, człowiek się robi, trzeba zaangażować w ten proces pracy całą swoją osobowość, bo tylko taka aktywność, tak podejmowane z wewnętrznym przekonaniem działanie przynosi nie tylko efekty, ale przede wszystkim daje poczucie pełni i sensu życia. I była w tej trójkątnej jednostce uczucia, woli i świadomości także moja własna koncepcja teatru, nazwę go — totalnego. A wreszcie — zuchwałe marzenia o przyszłości, o teatrze ogromnym w dosłownym znaczeniu, o własnej, dobrze wyposażonej scenie z zapleczem i równie ogromną widownią; marzenia wciąż jeszcze nie zrealizowane. Zaś sam ów trójkąt stał się moją prywatną, uniwersalną i magiczną formułą, według której określam swój stosunek do teatru, na której opieram technikę codziennych doświadczeń z aktorem i sposób dochodzenia do prawdy teatralnej.

Czy życie i sztukę można sobie zaprogramować, zakładając z góry ostateczny efekt i przewidując jego kształt? Jesteśmy chyba niewielkimi dmi i nocą, ludzi i idei. Jednakże przyjęcie bieżącej postawy przekreśla nasze cele, wiecie wartości. Bo naszym żywiołem musza pozostać walka, praca i miłość, zwiększające maksymalnie nasz udział w decydowaniu o losach jednostki i społeczeństwa.

Zacznając pracę nad spektaklem, czuję tylko, ale nigdy nie wiem — jaki będzie ostateczny rezultat tego, co zamierzylimy. Szukam, często bardzo długo i po omacku, środków wyrazu i znadów odpowiadających moim intuicjom. Cel, jakim jest porozumienie się z widzem i aktorem przy pomocy języka teatru, nawet po dokonaniu się spektaklu bardzo trudno określić racjonalnie, opowiedzieć słowami. Dlatego właśnie zajmuje się teatrem, bo nie umiem wyrazić siebie najpełniej inaczej, jak tylko poprzez teatr. Zaś życie teatru, tak jak ja go — rozumiem, jest nieprzekładalny na żaden inny.



TWÓRCA I JEGO ŚWIAT

Nie sądzę zresztą, aby moje intencje, deklaracje artystyczne i ideowe, manifesty były ważne. Teatr funkcjonuje, urzeczywistnia się, żyje tylko i jedynie w kontakcie z odbiorcą. Sytuacja teatru w porównaniu z innymi dziedzinami sztuki jest o tyle specyficzna, że spektakl sprawdza się, albo nie, już dzisiaj, i bez odwołania. Nie można go odłożyć do szuflady, zdjąć ze ściany, zachować w archiwum z nadzieją, że przyjdzie moment, gdy „sprawiedliwość” stanie się „zaświadczeniem”, gdy zostanie obwołany arcydziełem. Można przez analogię przypuszczać, iż niektóre propozycje teatralne zbyt wybiegają w przyszłość i przez to są niezrozumiałe dla publiczności. Ale tak jak dla obrazu, utworu literackiego czy muzycznego nie zawsze oznacza to śmierć (nowe czasy mogą wyzwoleć je z milczenia i na powrót powołać do życia) — tak spektakl teatralny nie ma żadnej szansy zmarnotrawienia w postaci, w jakiej został stworzony.

Przedmiot naszej miłości nie może być przypadkowy. Musimy go wybrać, wierząc, że ten akurat wybór przyniesie nam przyjemność, satysfakcję i szczęście. A społeczeństwo — największy z możliwych pożytek. Dobry wybór w sztuce, tej pisanej przez duże S, nie zawsze pokrywa się z możliwościami percepcyjnymi społeczeństwa. Czy to znaczy, że sztuka powinna uwzględniać poziom intelektualny i opinie szerokiej masy? Czy to znaczy, że dobry teatr jest z natury rzeczy teatrem elitarnym, teatrem dla wybranych, których spekulacje trzeba przygotować do odbioru spektaklu?

Przeważnie tak bywa, ale nie sądzę, żeby musiało tak być zawsze. I myślę, że właśnie teatr bardziej niż inne dziedziny sztuki ma możliwości przezwyciężenia tej reguły. Różnorodność środków wyrazu, jakimi się posługuje — stwarza szansę odbioru spektaklu teatralnego w różnych płaszczyznach, zależnie od wrażliwości, upodobań i posiadanych doświadczeń widza. Nie każdy oglądający zobaczy wszystko, przeżyje spektakl w sposób pełny, dobrze do najgłębszych warstw jego struktury. Ale jeśli

cokolwiek go w nim zafascynuje, poruszy i można się spodziewać, że przyjdzie na kolejną premierę — to jest to zwycięstwo teatru. Myślę, że nie ma lepszej drogi do „nauczenia się” języka sztuki, rozumienia jej i poznania, jak tylko poprzez częste z nią kontakty. Pod warunkiem, że będą to kontakty ze sztuką, a nie z jej namiastką. Teatr, który nie angażuje widza, który pozwala na leniwie i bierność trwanie w fotelu (jeśli nawet daje przy tym przyjemność) — nie potrafi rozwinąć jego wrażliwości i dać poczucia rzeczywistej satysfakcji. Mówię tu o innym teatrze, o tym, który odwołuje się do niekiedy przez codzienność szarżujących człowieka; teatru, który z pasją próbuje ukazać mu rzeczywistość bogatszą niż ja dotąd odcinał, stara się odkryć widza dla niego samego, wydobyc najbardziej groźne i bolesne, a także radosne i piękne prawdy jego czasu.

Podstawową formą porozumienia się między ludźmi jest język. Tak twierdzą filozofowie. Ale ile jest w naszym życiu sytuacji, kiedy wymowny gest, znak, mowa więcej niż tysiące słów. Język uczeń — nim posługują się również wielka sztuka. Ten język buduje nasze wnętrza, nasze dusze, naszą wrażliwość na świat i kłamstwo, prawdę i miłość, piękno i ból. Ten język trwa w nas dziedzicznie. Bieg czasu, szara codzienność, walka o byt łepiają jego wymowność i głębię. Stąd przychodzi nam zawsze od nowa uczyć się go, kształtować. Również poprzez sztukę, a więc i poprzez teatr.

Teatr dla mnie to nie tylko tekst literacki (dramat) i aktor, który przekazuje ten tekst widzowi przy współudziale muzyki, określonych scenografii itd. To całkiem specyficzna jakość, odrębny język, swoista rzeczywistość, na którą składają się traktowane równorzędnie elementy takie jak światło i dźwięk, muzyka i obraz, gest i słowo. Ale równocześnie teatr nie jest prostą sumą tych elementów. Teatr o jakim myślę, atakuje widza wszelkimi możliwymi środkami i ze wszystkich stron, działa na jego zmysły, uczucia i intelekt w stopniu nie pozwalającym na dystans, na wyście widza poza teatralną rzeczywistość. Taki teatr zmusza do uczestnictwa w scenicznych faktach i prowokuje do myślenia. Ale nie w formie chłodnej refleksji. Ta ostatnia powinna pojawić się później, na ulicy. Pragnę więc i chcę tworzyć teatr dla wszystkich, w którym każdy znalazłby coś dla siebie i z którego mógłby nie wyszedł obojętny. I żeby już zawsze musiał do niego wracać. Myślę więc o teatrze współczesnym, zaangażowanym we współczesność, zrodzonym z niej i ku niej skierowanym. Będzie to często teatr wstrząsający, niekiedy brutalny, ale również bardzo piękny.

NOTA BIOGRAFICZNA. Krzysztof Jasiński — twórca, reżyser i dyrektor Teatru STU, aktualnie jednego z nielicznych i najlepszych teatrów, które legitymują się własnym stylem, formułą i ideologią teatralną. Artysta jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Nie pozostał on jednak wierny teatrowi profesjonalnemu, ale stworzył własną koncepcję teatralną, a na jej bazie — poetykę teatru, który on sam nazwał teatrem totalnym. Jest również Krzysztof Jasiński jednym z najwybitniejszych polskich reżyserów widowisk plenerowych, typu „światło-dźwięk”, stanowiących jedyną i niepowtarzalną dziedzinę sztuki. Był on m. in. twórcą takich widowisk jak „Oratorium oświeceniowskie”, spektakle wawelskie, widowiska marynistyczne. Przed wszystkim istnieje Krzysztof Jasiński w naszej świadomości jako twórca znakomitych przedstawień „Spadania” i „Sennika Polskiego” — dowodów jego specyficznego, własnego, nowego i interesującego teatru.

Teresa Bętkowska

MUZA BEZ ETATU

W klubie „Ruch”, w Sromowcach Niżnych — dudniło od tańca i śpiewu. Kapela, z prymistą Gienkiem Worodnym, sekundantą Józkiem Regieciem i basistą Władkiem Magiera poddawała tony, które w lot podchwytwał krzykliwy falset mężczyzn i głosy kobiet:

„Hej Dunajcu, Dunajcu Ty bystra wodziko Hej, Jo posiol, poloroł Tyś zabrawa wszystko...”

Gdy pieśń się kończyła, tańiec zaczynał niepodzielnie krocować na zaimprovizowanej scenie. W nim zaś mały Kazio Magiera — najmłodszy i chyba najmniej chłopców w zespole. Energicznie wymachując ciupagą zwaną wykonywał przysiadki i inne figury tańca zwanego tutaj „starodawny” albo „stara baba”. Pot spływał po jego dziecinie twarzyczce, różową barwą pokryły się policzki. Ale z oczu emanowała radość, jaką może wyzwoleć tylko muzyka i żywiołowy rytm. Jego zapamiętanie i temperament robiły wrażenie. Zresztą nie tylko na mnie. Z dumą na 10-latkę spoglądali także inni. Nawet jego

matka i ojciec — także członkowie 35-osobowego zespołu. Bo Zespół Flisacki — taka bowiem nazwę przyjęła grupa folklorystyczna utworzona w październiku ubiegłego roku — grupuje mieszkańców wsi, w różnym wieku. Obok Kazia występują tu sporo ludzi, którzy przekroczyli już nawet 50 wiosen życia „Nieudane są lata. Liczy się wyłącznie umiłowanie rodzinnych tradycji, muzyki. Zrozumienie, że utkanie jest to wspólna dziedzina, bo każda z nas ma w sobie część tej dziedziny, którą przetrzymujemy do ubożenia folkloru, ocalić od zapomnienia piękne pieśni śpiewane od lat przez flisaków podczas spływu przelotem Dunajcem” — z dumą mówi Franek Sienkiewicz.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Sromowcach Niżnych m. in. Janka

Regiec, Alina Dziurna, Cecylia Waradzyn, kierowniczka klubu „Ruch” — Maria Magiera, soltys — Michał Waradzyn, kierowniczka domu wczasowego „Pieniny”, nauczyciele miejscowej szkoły, pracownicy nowotarskich zakładów przemysłowych (oczywiście zamieszkał w Sromowcach), nawet ksiądz i... autentyczni flisacy wkładają wiele serca, by hymn flisacki zaczynający się strofą:

„Gdzie Trzech Koron syczy Siega niebios chmur Już od wieków lud flisaków Strzeże polskich gór”

wielnie oddawał nastrój panujący wśród pieniężnych gór i przekazał trud ludzi zajmujących się na co dzień ciężką pracą. Jakże zresztą wymowny jest refren tego hymnu: (Każdy flisak zdrowsz Swój łódkę pcha Chleb w Dunajcu, wiarę w sercu Szczęście w domu ma)

Śpiewany z przejęciem przez tych, którym marzy się, aby kiedyś ten dorobek — choć na razie skromny — przekazać następnym pokoleniom. Teraz zaś przynajmniej turystom, wycieczkowiczom, młodzieży ze szkół, domów kultury, większych klubów... Choć repertuar układają sami, choć sporo pieśni to tylko utwórki tekstowe, zakodowane w pamięci dziadków albo wyszerpane ze starych, rodzinnych kufurów — wytrwale pracują nad poziomem zespołu. Gienek Waradzyn, nauczyciel nowotarskiego liceum ogólnokształcącego a zarazem student Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie zwierza się, że praca w zespole wcale dla niego nie jest łatwa. „Do południa w szkole, po południu w szkole — trudno znaleźć czas na próbę. A przecież chcę tu pracować. Chcę pomóc wspomnieć o nas. A pieśni flisackie nie są, nie były, nigdy spisane. Naszą ambicją jest, aby nie podejmować „ograniczeń” na Podhalu tematów. Aby zespół był inny od zespołów góralskich. Wszak nasz region różni się od tamtego. I ma swoje ciekawe tradycje”.

O jego krótkiej historii i ważnej roli w Sromowcach, o chłopcach i dziewczynach (tych młodych i... starszych), którzy sami, na własny rachunek kompletują ludowe stroje — portki z czerwonymi lampkami, wyszywane kamizelki z dominiującym motywem — czerwoną różą, gorsy haftowane w osty, kwieciste spódnice itp. — zastanawiam się, dlaczego do tej pory żadna z miejscowych organizacji czy instytucji nie zainteresowała się zespołem. Nie pomogła rozpropagować go choćby w najbliższej okolicy. „Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich nie wykazuje chęci zapewnienia nam miejsca w klubie. Boją się finansowania zespołu. A przecież nam nie chodzi o pieniądze, tylko o zorganizowanie czasami środków transportu (autobusu). Wtedy dojechalibyśmy z naszym występem do szkół. Chcielibyśmy się przecież pokazać na innych scenach. Sprawdzić. Marzy nam się zaprezentowanie programu dla turystów, wycieczkowiczów, którzy liczenie odwiedzają nasze strony”.

Ten zaś ma swoje uzasadnienie. Wszak występ Zespołu Flisackiego w bieżącym plenerze niedzielnego zamku, tuż przy przystanku rzecznej, skąd wyruszają w daleką drogę barki, byłoby na pewno ewenementem. To prawda, że zespół odbiega swym poziomem od profesjonalnego, że jeszcze dużo musiałby popracować nad sobą, „doszlifować” formę — ale dlaczego nie dać szans amatorom, skoro się sami o nią dopominają? Nie bez znaczenia powinien być fakt, że większość członków zespołu zrzeszona jest w szeregach ZSMW. Moją więc te organizacja łaskawiej potraktowała by swych podopiecznych? Zainteresowała się ich problemami (a tych przecież nie brak), podtrzymała zapal i dobre chęci? A przede wszystkim pomogła w organizowaniu występów. Głównym powodem przez 70-letniego Władysława Waradzyńskiego, piękna gwara, zyczące czy wreszcie pieśni śpiewane na wyrychowa nutę powinny prowadzić w Polskę.

CO WAŻNE?

Olgierd Jędrzejczyk

Co ważniejsze jest w tej wystawie — czy przysłowiowy objawiający się w przedmiocie dzieła artystycznego genius loci czy różnorodność technik plastycznych? Życiorys twórców. Ich zabieg organizacyjny opisane w katalogu przez Halinę Kenarową, biografie i niezwykłości owych życiorysów czy swoista fascynacja rzeczą?

W ogóle pomysł tej ekspozycji zatytułowanej „Plastyka zakopiańska 1909—1973” — znakomity, sama wystawa jest potrzebna dla wielu powodów, spośród których znaczenie grupy artystów z Zakopanego, ich wpływ na wieki dokonania wspólnej historii artystów z innych części Polski — stał musi na czele. Tak widoczna inspiracja sztuki Podhala w wielu dziełach pokazanych w Krakowie nie odebrała im uniwersalnego charakteru. Co więcej, Plastyki zakopiańskie żadnej jednolitości programu nie prezentują. Wprost przeciwnie. Są często rozróżnione, jedni inaczej widzą świat niż inni, na samej wystawie zgromadzone rzeczy o wielkiej nośności artystycznej, nie brak miernot, nawet rzeczy chybionych. Ale i to przyczynia się do pełnej dyskursywności wystawy, która wzbudziła w Krakowie duże zainteresowanie. Można powiedzieć i tak — malarstwo, rzeźba, grafika, meble i tkaniny artystów zakopiańskich otrzymały pawilon wystawowy BWA przy pl. Szczępskim 3a.

złożyć należy. Oczywiście Stanisław Kamocki, Tymon Niesiołowski, Władysław Skoczylas, Zofia i Karol Strzyżewscy, Leon Wyczółkowski, Witkacy a nade wszystko jego ojciec Stanisław Witkiewicz w „Czarnym Stawie — kurniawie” stanowią na rzeczonych wystawie okazję do dość niebezpiecznych porównań. Otóż ci artyści mają wiele do powiedzenia. Język plastyczny opanowali przy tym tak dobrze, że umieli w treści obrazów, rysunków, rzeźb ukazać pejzaż i przedmiot wprost, bez zbędnych komentarzy. Oparli się działaniu czasu nie tylko w sensie materialnym. Czy chcemy przez to powiedzieć, że artyści współcześni z Zakopanego ulegną w tym wysiłku? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, choć przecież trzeba by było zadać nie tylko sobie.

ko dla pustego gestu i dobrego „pomysłu”, że Tadeusz Brzozowski ciągle dopisuje do różnych „Szram”, „Macochi”, „Pieczę”, „Chrypek”, „Wokand” i „Świeki” — całe bogactwo treści zawartych w tytułach, że Stanisław Gał w grafice „W obronie pokoju I” zakpił z tych helmów i bomb, ukazał nie tylko ich ochronną funkcję, że Paweł Karasek — jeden z nielicznych — wdarł się na skalę wyniosłą kompozycji kolorystycznych, że Arkadiusz Waloch tak odrebnie widzi świat rzeczy bliższych. Uderza w wystawie zakopiańskiej stosunkowo duża ilość rzeźb, spośród których prace Rząsy, Plekacza, Pawlika i częściowo Peczura oraz Szczerby odnajdują kontakt z człowiekiem przez bardzo bliskie nam treści. Piękne kompozycje wnętrza Anny Górskiej, przedmioty — Lichtarze, karafki, patery Zofii Lorentz, najzupełniej fascynujące tkaniny Marli Bujakowej nie wyczerpują przebogatej listy tej wystawy.

To co proponują nam plastycy Zakopanego świadczy dowodnie, że twórcze środowisko stolicy Podhala powinno częściej w takim zwarciu sztyku (choć często pstrym) wychodzić na rynek ekspozycyjny. Najbardziej nas jednak cieszy ciepła, ludzka perspektywa tych obrazów, rzeźb, grafik. Siła by można jeszcze o tym mówić, jak rosło środowisko plastyczne Zakopanego, jak organizował je ten czy ów artysta. Lepiej jednak sprawdzić rezultat tego działania w salonie wystawowym.

Bajkał, unikalne morze słodkowodne na Syberii, jest obecnie przedmiotem troski całego społeczeństwa radzieckiego i szczególnego dyskusji. Różne koncepcje zagospodarowania wspaniałego jeziora poddawane są szczegółowej analizie krytycznej obywateli, którzy słusznie uważają, że tak unikalny skarb powinien podlegać szczególnej ochronie.

to pod ścisłym nadzorem filisków i służby ochrony wód.

Nigdzie indziej na świecie nie można spotkać wspaniałego omuła słodkowodnego, a żyje w tym jeziorze również jesiotr, dochodzący do imponującej wagi 120 kilogramów. Szlachetny ryb jest w Bajkał wiele, choć nie tyle, co kiedyś. W połowie ubiegłego stulecia odławiano tam rocznie 8 mln kg omuła. Nie było wówczas żadnych ograni-

jego znawcą i badaczem prof. Michaiłem Kozowem. Na burcie łodzi rozłożył mapę jeziora i pokazywał: „Oto rejon, w którym nasze ekspedycje odkryły ławice omuła. A tu, proszę spojrzeć, mamy „łaki“ z bardzo pożywną paszą, ale ryby tu nie ma. Nasze obliczenia wykazują, że Bajkał może wyкарміć 2-3 razy więcej omuła, niż mamy go dziś”.

O bencie sytuacja znacznie się zmieniła. Działają już kilka ośrodków zarybiania jeziora, dalsze są w stadium budowy. A są to wielkie, nowoczesne obiekty, jeśli uwzględnimy fakt, że ich inkubatory dostarczą jezioru 5 miliardów sztuk narybku omuła i 2 miliony jesiotra rocznie. Oznacza to, że Bajkał może nam każdego roku „zwrócić“ 10 000 ton samego tylko omuła. Ale nie oznacza to wcale, że jezioro stanie się znów ośrodkiem rybackich odłowów unikalnych ryb. Ta koncepcja ma wielu zagorzałych przeciwników, którzy twierdzą, że znacznie korzystniejszą pod każdym względem będzie przekształcenie jeziora w jedyny tego rodzaju ośrodek wypoczynku i rezerwat dla wędkarzy krajowych i zagranicznych. Jednym z zagorzałych przeciwników rezerwatów, w którym wędkarze będą mile widziani, ponieważ największą nawet armią zagorzalczy miłośników tego sportu nie stanowi zagrożenie, nie jest w stanie wytrzebić jakiegś odmiany ryb.

Stanisław Ilijin

ZSSR

BAJKAŁ — REZERWAT dla WĘDKARZY?

nie zatruwa mu życia hałasem. Nie ma w żadnym kraju obiektu przemysłowego, w którym tak rygorystycznie przestrzegano zasady ochrony środowiska naturalnego.

Władze państwowe ustanowiły na brzegach Bajkału strefę ochrony wód. Wyrąb tamtejszych lasów został trzykrotnie zmniejszony, zaś wiele rejonów przybrzeżnych i dalszych zamieniono w laso-parki i rezerwaty. Zabroniono również spalania drewna luzem rzekami, które wpadają do jeziora. Wolno spławiać jedynie tratwy — i

ceń, a ryba była zbyt cenna, aby człowiek nie zaczął zagrażać jej istnieniu. Po rewolucji władze zaczęły wprowadzać ograniczenia w odłowach najcenniejszych i unikalnych ryb bajkałskich, ale przyszła wojna i jezioro stało się jednym z głównych źródeł zaopatrzenia w mięso rybie armii i ludności cywilnej. Bajkał wiernie służył narodowi, choć wiele go to kosztowało i kiedy ucichły działa — człowiek pospieszył mu z pomocą. Powstęchny zakaz odłowu objął omuła i jesiotra.

Przed sześciu laty pływałem po Bajkałce ze znakomitym

EKSPORT

Polskie samoloty nad polami Afryki

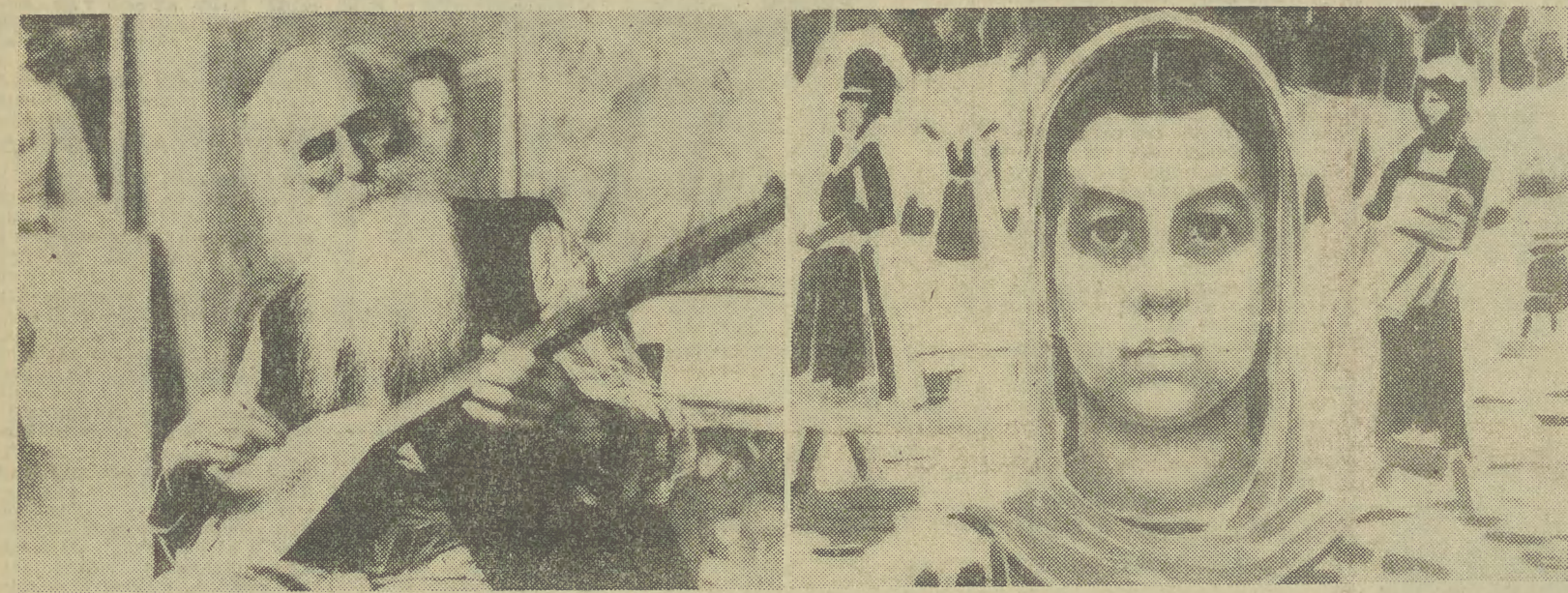
POLSKA jest od kilku lat poważnym eksporterem usług agrolotniczych. Każdego roku polskie „Gawrony” i samoloty typu „AN-2” przelatują tysiące kilometrów nad polami wielu krajów afrykańskich, przede wszystkim Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Sudanu i Etiopii. Wykonują one zabiegi agrolotnicze, pokrywając pola środkami chemicznymi; chronią przed szkodnikami plantacje bawełny, pszenicy i innych roślin uprawnych, a także niszczą nadmiernie rozwijającą się roślinność Nilu, utrudniającą spływ wód. Polskie samoloty biorą także udział w wykrywaniu i zwalczaniu szarańczy, stonki, oraz w walce z plagą moskitów.

Polskie usługi agrolotnicze wzbudzają duże zainteresowanie w krajach afrykańskich i Bliskiego Wschodu, co — jak się przypuszcza — pozwoli na rozszerzenie eksportu tych usług. Dla zaprezentowania swych możliwości samoloty rolnicze wykonują prace pokazowe w Kenii, Ugandzie i Nigerii. Przewiduje się także pokazowe nawożenie pól w Algierii i Libii.

Usługi agrolotnicze polskich ekip skutecznie konkurują z usługami tego typu wykonywanymi przez Szwedów, Jugosłowian i Bułgarów.

O opłacalności tego rodzaju usług świadczy fakt, że nasze samoloty przeciętnie w ciągu dwu lat zarabiają sumę równą swej cenie dewizowej.

Jak się przewiduje w planach perspektywicznych, wartość eksportu usług agrolotniczych wzrośnie do około 150 mln zł dew., z czego większość przypadnie na kraje rozwijające się. Istnieją możliwości eksportu niektórych prac agrolotniczych także do krajów socjalistycznych. Pierwsze takie prace wykonywały polskie załogi na terenie Czechosłowacji.



BULGARIA

WŁODZIMIERZ DYMITROW — MISTRZ

IMPONUJĄCA postawa, długa biała broda, wysokie, myślicie czoło — tak rysuje się we wspomnieniach tych, którzy go znali, sylwetka malarza Włodzimierza Dymitrowa-Mistrza, jednego z najoryginalniejszych i najbardziej interesujących reprezentantów bułgarskiej sztuki plastycznej.

W malarstwie Włodzimierz Dymit-

row-Mistrz umiał łączyć nowoczesną formę z narodową, bułgarską treścią. Jego istoty ludzkie: kobiety i nowożeńcy, młodzi chłopcy i dojrzały mężczyźni przedstawiają syntetyczny obraz Bułgarii. Malarstwo Mistrza jest przepojone podziwem i czcią dla piękna przyrody bułgarskiej, wielkim umiłowaniem prostego i zdrowego życia Buł-

garii. Więź człowieka z naturą jest głównym tematem jego dzieł. Monumentalny i ozdobny styl, który charakteryzuje jego dzieło bierze swój początek w ikonach z okresu Odrodzenia bułgarskiego.

Mistrz maluje w tonach jasnych i pogodnych, które pozostają w całkowitej harmonii z czystym i prostym ry-

sunkiem. Dwa tysiące płócien — oto bilans jego twórczości. Większość jego dzieł posiada Bułgarska Galeria Narodowa, duża część znajduje się w Galerii w mieście Kiustendzi, nazwanej imieniem Dymitrowa, dwieście jego pierwszych płócien, jest w St. Zjednoczonych.

Opracowanie: CAF

PRASA ZACHODNIA PISZE OSTATNIO BARDZO WIELE O „MODZIE NA CHINY”. O TYM, ŻE DO DOBREGO TONU NALEŻY ZAPRASZANIE CHIŃCZYKÓW NA PRYWATNE PRZYJĘCIA I ŻE DUŻYM POWODNIEM CIESZĄ SIĘ W ELEGANCKICH DOMACH PRZERÓŻNE CHIŃSKIE WYROBY. DAWNIEJ PODSTAWOWYM ŹRÓDŁEM INFORMACJI O „CZERWONYCH CHINACH” BYŁ DLA KRAJÓW ZACHODNICH HONGKONG, OBECNIE ZAŚ NA ŁAMACH DZIENNIKÓW I CZASOPISMI CORAZ CZĘŚCIEJ UKAZUJĄ SIĘ WYWIADY I ARTYKUŁY ZAWIERAJĄCE OSOBISTE WRAŻENIA Z POBYTU W CHINACH.

Tak np. pewien młody amerykański uczonego zachwycił się uniformizacją Chińczyków, pisząc: „Podczas zwiedzania chińskich fabryk zagraniczni goście stwierdzają z zaskoczeniem, że nie sposób według ubrania i zachowania się odróżnić personel kierowniczy od robotników”.

Inny Amerykanin, Paul Piko-witsch, wyraża podziw dla chińskiej wsi, gdzie zetknął się „z niepiśmiennymi pracownikami umysłowymi oraz z prawdziwymi czarodziejami polityki, którzy nie przeczyli w życiu ani jednej księżki”. Wraz z delegacją, której był członkiem, zobaczył on szereg wybranych przez nią instytucji badawczych, a potem pięć wytypowanych przez Chińczyków wiejskich komun ludowych. I na takiej oto kruchej podstawie pozwala sobie teraz — w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej — formułować opinie o ogólnym obliczu chińskiej wsi.

Artykuły i wywiady zachodnich uczonych i dziennikarzy ukazują zwykle wszystkich Chińczyków jako ludzi niezmiernie wesołych i szczęśliwych. Jedynym źródłem niepokoju jest dla nich osławione

ślepici „obowiązkowym chińskim uśmiechem”, że ukazują chińskiego chłopca, robotnika czy inteligenta jako człowieka, który jest ze wszystkiego zadowolony i wszystkim się cieszy?

Oczywiście, tak nie jest. Istnieją po prostu dwa czynniki — obiektywne i subiektywne, które nie pozwalają naukowcom i dziennikarzom na to, aby pisali prawdę o Chinach. Czynnikiem obiektywnym jest linia polityczna państw zachodnich — ich dążenie do nawiązania dialogu z Pekinem. Nie jest rzeczą przypadku, że po-

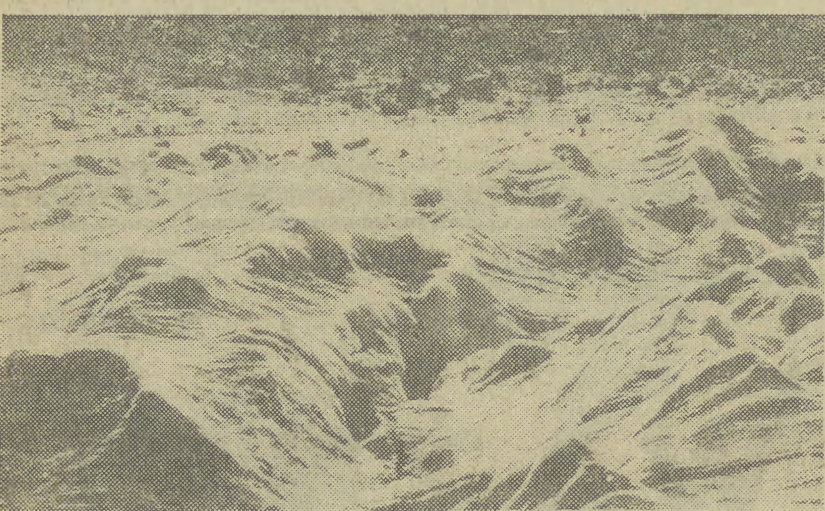
CHINY PRZEZ RÓŻOWE OKULARY MADE IN USA

Wolno więc sądzić, że zachodni autorzy postawili sobie za cel przedstawiać czytelnikowi jawnie upiększony obraz chińskiej rzeczywistości, przekonać go, że przeciętny obywatel Chin z gruntu różni się od przeciętnego Europejczyka czy Amerykanina, że może on być głodny, a przy tym zupełnie szczęśliwy; wyzuty z praw, ale zadowolony z tego braku praw; niepiśmienny, a mimo to całkiem nowoczesny.

Czy naprawdę goście zagraniczni są aż tak naiwni i tak o-

chwalne artykuły i wywiady zaczęły się mnożyć na początku ubiegłego roku, czyli od wizyty prezydenta Nixona w Chinach, O czynniku subiektywnym u-słyszeć można od dziennikarzy, którzy występują przed kompetentnym audytorium szczerze i otwarcie mówią: „Jeżeli chcemy odwiedzić Chiny, musimy przedstawić chińską rzeczywistość tak, aby nas tam wpuszczano”.

E. Wierin



SIKKIM

LAMOWIE MAHARADZA I MISS HOPE

Pomiędzy Chinami, Bhutanem, Indiami i Nepalem leży księstwo Sikkim. Ten niewielki kraj — 7.107 km kw. i 230 tys. mieszkańców — cieszy się opinią miejsca wszystkich klimatów, od wiecznych śniegów i lodowców do wilgotnych i parych tropikalnych dżungli. Dzięki temu jego mieszkańcy obok bananów, pomarańczy i ryżu mogą uprawiać egzotyczne w Azji ziemniaki, eksportowane głównie do sąsiednich Indii. Równie złożony jak klimat jest skład ludnościowy Sikkimu i jego status polityczny.

Na świecie jest parę krajów, w których ludność napływowa przewyższa rdzenną, ale tylko w jednym Sikkimie przybysz stanowią ponad 70 proc. mieszkańców. Są to Nepalczykowie (Gurkhowie i Newarowie), którzy opuszcili przeludnione kotłiny Katmandu, by zająć się rolnictwem na żyznych ziemiach księstwa. Rdzenni mieszkańcy tych okolic, stanowią niecałą czwartą część ludności.

Ale na tym nie kończą się sikkimskie „dziwności”. Język nepalski — pomimo, że posługuje się nim przeszło 70 proc. mieszkańców — jest zaledwie pomocniczym językiem kraju, urzędowym natomiast jest bhoci. Choć większość ludności wyznaje hinduizm (ponad 60 proc.), to religią panującą jest buddyzm.

Za obrazę podróżników... podbój kraju

Pierwotnymi mieszkańcami Sikkimu byli Lepoczowie, pozostający pod tradycyjnym już zwierzchnictwem tybetańskich możnowładców. Z Tybetu przyszła tamtejsza odmiana buddyzmu — lamazm. Nie była to zależność zbyt krepująca, wyrażała się jedynie w skromnej corocznej daniwie w postaci 10 jaków.

Na początku ubiegłego stulecia pojawili się w Sikkimie Angliecy, którzy w roku 1816 oderwali od niego południowy rejon Dardźlingów, włączając je do Bengalu. W roku 1836 małe księstwo zabrano

dalsze ziemie. Jednakże i tego było Brytyjczykom za mało. Należycie oceniając jego strategiczne położenie, pozwalające kontrolować cały południowy Tybet, postanowili opanować cały Sikkim.

Pretekstem akcji stała się rzekoma obraza w 1849 roku podróżujących po księstwie Archaibalda Campbella i Josepha Hookera. Obu podróżnikom odmówiono bowiem gościnny w jednym z licznych w księstwie buddyjskim klasztorów, czym poczuła się mocno dotknięta cała Brytania. Z Bengalu wyruszyły wojska, armaty i sprzęt górski. W 12 lat później podpisano w stolicy kraju — Gangtoku — traktat czyniący z Sikkimu faktyczny protektorat W. Brytanii.

Zuchwały maharadza...

Jednakże papier jest tylko papierem, maharadza demonstracyjnie ignorował układ z Anglikami. Gdy ci zaczęli naciskać zbyt mocno, zbiegł nawet do Tybetu, którego wojska wkroczyły do Sikkimu i zaczęły budować tam twierdze. Wiadomość o tym doprowadziła do wściekłości brytyjskiego wicekróla w Indiach.

Po uzyskaniu niepodległości przez Indie wydawało się, że i Sikkim ją również otrzyma. Jednakże po fali chińskich rozruchów maharadza wezwał do kraju wojska indyjskie, a w roku 1950 podpisał traktat o protektoracie. Do kraju wkroczyły indyjskie wojska.

Amerykańska miss na tronie księstwa...

Ojciec obecnego władcy, maharadza Tushi Namgyal, chciał unowocześnić swój kraj i podjął próby pewnych reform. Postanowił obdzielić ziemią bezrolnych chłopów nepalskich, zmniejszyć władzę buddyjskich klasztorów i przyznać pełne prawo ludności nepalskiej. Próby reform — torpedowane przez posiadaczy ziemskich i klasztorów — nie przyniosły rezultatów.

Rządzący obecnie krajem Palden Thondup Namgyal jest rzecznikiem większej niezależności Sikkimu. W roku 1961 zawarło z Indiami porozumienie o odrębnym obywatelstwie i własnych siłach zbrojnych, dowodzonych zresztą przez indyjskich oficerów. Młody władca znany jest za granicą jako mąż pięknej Amerykanki Hope Cooke, byłej miss Kalifornii, którą poślubił w 1963 r., wywołując ogromną sensację wśród poddanych.

Trudne zadania

Sikkim jest krajem, w którym 90 proc. mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa. Cały transport — jak przed wiekami — opiera się na jakach, z którymi nie wytrzymuje konkurencji najlepszy samochód. Przemysł nie istnieje, pomimo, że w górach występują: miedź, złoto, żelazo, węgiel, grafit, cynk, ołów i srebro.

Przed 90 proc. mieszkańców stanowią analfabeci, przyczyną tego jest istnienie większej ilości szkół przyklasztornych niż normalnych. Kraj w głównej mierze egzystuje dzięki pomocy Indii. Przechadzana jest ona głównie na budowę dróg, elektryczni, rozwój rolnictwa i hodowli, tworzenie drobnego przemysłu. Maharadza wystąpił niedawno o podwyższenie tej pomocy, co pozwoliłoby szybciej unowocześnić kraj z za siódmą górą.

Bronisław Broszcza

Na prospektach turystycznych zachwalających uroki Helsinek, stolica Finlandii nazywana jest „Córka Bałtyku”. Morze jest w tym mieście wszechobecne. Wiele dzielnic usytuowanych jest na wyspach, połączonych mostami z centrum. Niedaleko wejścia do portu na jednej z licznych wysepek wznosi się twierdza Suomenlinna, która niegdyś broniła dostępu obcym flotom; a dziś przekształcona została na muzeum. Prawie naprzeciwko niej ulokowała się duża stocznia, produkująca nowoczesne lodolamacze i luksusowe statki pasażerskie.

MORZEM RÓWNIEŻ DO POLSKI

Codzienne życie półmilionowej ludności Helsinek blisko związane jest z morzem. Dla rybaków, marynarzy i stoczników jest ono źródłem utrzymania. Innym zapewnia łączność z europejskim kontynentem; z portu kursują stałe promy, przewożące pasażerów i samochody do Szwecji, Danii, czy NRF, a od czerwca br. będą kursowały również do Polski. Stwarza też szerokie możliwości wypoczynku i uprawiania sportów. W lecie do brzegów zatok przycumowane są tysiące łodzi żaglowych i motorowych; jest ich tak wiele, że aby kupić nową łódź trzeba przedstawić zaświadczenie, że się dysponuje miejscem na brzegu, gdzie można by ją przycumować. W zimie po zamarniętej powierzchni harują żółwiarze i spacerują całe rodziny.

TROSKA O PRZYRODĘ

Być może właśnie ten stały kontakt z morzem sprawia, że Finlandia tak bardzo troszczy się o ochronę czystości Bałtyku i występuje z inicjatywami międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie. Ale ten pięciomilionowy naród przejawia i w innych dziedzinach zdumiewającą troskę o swą przyrodę. Przy pomocy wysokich podatków na samochody i świetnie zorganizowanego transportu publicznego broni się przed spalaniem. Gdy rozpisuje się konkursy na projekty nowych osiedli mieszkaniowych, stawia się architektem warunkiem w postaci zakazu wycinania drzew. Dzięki temu domy w wielu nowych dzielnicach oddzielone są od siebie leśnymi pasami. Potęguje to urok fińskiej architektury, słusznie zajmującej jedno z czołowych miejsc w świecie. Tym bardziej zresztą cenić należy fakt, że jedno z osiedli wchodzących w skład nowego zespołu miejskiego Espoo pod Helsinkami, buduje grupa młodych architektów polskich, których projekt zwyciężył w międzynarodowym konkursie.

PIĘKNA TAPIOLA

Nowe osiedla otaczają szerokim łukiem centrum miasta, w którym XIX-wieczne kamienie mieszczańskie sąsiadują z nowoczesnymi gmachami biurowo-handlowymi i niedawno wzniesionymi domami mieszkaniowymi. Najpiękniejszą z tych podmiejskich dzielnic jest Tapiola, nazywana osiedlem XXI wieku. Leży ona o 9 km od Helsinek tuż obok nowoczesnego zespołu budynków politechniki w Otaniemi, gdzie w gmachu zwanym Dipoli odbywają się różnorodne przygotowania do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Podobnie jak inne osiedla, Tapiola jest samowystarczalna. Ma własny duży dom towarowy, w którym rolę stoisk odgrywa 60 sklepów branżowych, oddzielonych od siebie symbolicznymi tylko przegródkami, ma szkoły, hotele, kino, baseny pływakie i boiska sportowe. Podobno jedną z przyczyn wysokich kosztów budownictwa mieszkaniowego w tym kraju jest fakt, że honoraria architektów wznoszących w zależności od kosztów budowy domu, jak widać tego rodzaju nonsensy zdarzają się wszędzie.

FINLANDIA

CÓRKA BAŁTYKU



FANTAZJA ARCHITEKTÓW

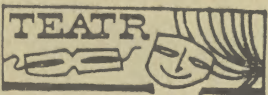
Ale fantazja fińskich architektów znajduje ujście w budowlach publicznych. Nieforemne bryły z granitu i szkła skalne, to główne elementy kompozycyjne gmachu Dipoli. Kościół Taivallanti w centrum Helsinek dosłownie schowany jest w skale, z zewnątrz przypomina bunkier, a jasne przestrzenie wnętrza zbudowane jest z szklanych i drewnianych elementów. Inną atrakcją turystyczną Helsinek jest pomnik największego kompozytora fińskiego Sibeliusa, w którym przyciągają wzrok duże pionowe organy z rur metalowych, o różnych odcieniach kolorystycznych. Wszystkie te nowoczesne budowle nawiązują wyraźnie do narodowych tradycji i do surowego piękna północnej przyrody. Trochę od tych wzorców odbiega niedawno zbudowany z białego włoskiego marmuru reprezentacyjny gmach Finlandia, w środku miasta, gdzie mieści się wielka sala koncertowa, a latem br. odbędzie się Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy. Ta mieszanina stylów nadaje jednak swoisty urok stolicy Finlandii. Nic więc dziwnego, że gdy kończy się mrok zimowy i zaczynają długie letnie dni i białe noce, do Helsinek ściągają z całego świata tłumy turystów.

Ludwik Mysak

CO GDZIE KIEDY?

SOBOTA NIEDZIELA 28 | 29

KWIEŚNIA Pawła Piotra



SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Duchaj) Sjudraka: Wasantatena - 16.15, STARY (Jagiellońska 1): (nieczynny), KAMERALNY: (nieczynny), LUDOWY (os. Teatr. 34): Dostojewski: Idioty - 19.15, Scena NURT 71: Ba- czyski: Serce jak obłok - 19.15, OPERETKA (Lubicz 48): Eriana Marcia - 19.15, GRO- TESKA (Skarbowska 2): Baśń o pięciu braciach (od 7 lat) - 17, Burs: Hazard - Zwierzęta hrabiego Cagliostro - 20, KO- LEJARZA (Bocheńska 5): Kar- nawał w Warszawie - 19.

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO: Wasantatena - 19.15, STARY: Biesy - 19.15, KAMERALNY: Krendles- bergs: Wywiad (zamkn.) - 12, Gody życia - 19.15, LUDO- WY: Oby nam się - 19.15, Ser- ce jak obłok - 19.15, OPERA (pl. Duchaj 1): Rigoleto - 14, GROTESKA: Baśń o pięciu braciach (od 7 lat) - 16, KO- LEJARZA: Karnawał w War- szawie - 15, 19.

KINA

SOBOTA APOLLO: Synowie Katie Eider (USA, 16 lat) - 12.00, Anatomia miłości (pol. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Zwirowany weekend (fr. 11 lat) - 19, DOM ZOLNIERZA: Hello Dolly (USA, 14 lat) - 15.30, KIJOW: Port lotniczy (USA, 14 lat) - 18.30, KULTU- RA: Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, Siódmy kontynent (czes. 14 lat) - 18, 20.15, MA- SKOTKA: Bullitt (USA, 16 lat) - 11, 15.30, 17.45, 20, Kajtka i nowy bratczek (weg. 7 lat) - 13, MIKRO: Przygody misia Yogi (USA, 7 lat) - 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA: Był sobie tajdak (USA, 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, SZUKA: Narkomani (USA, 18 lat) - 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Poje- dyncie rewolwerowców (19.15, 18 lat) - 10, 12.15, 22, Poszuki- wany, poszukiwana (pol. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, UGOREK: 130 na godz. (pol. 11 lat) - 17, Szerokiej drogi kochanki (pol. 16 lat) - 19, TECCA: Waterloo (radz. 14 lat) - 17, 19.15, WAN- DA: Godzina contra Hedora (jap. 14 lat) - 10, 12.15, Jedy- nym wyjściem jest śmierć (kanad. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WISŁA: Zaraza (pol. 16 lat) - 13, 20, Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, 18, WOLNOSC: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Piękny listopad (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Pozwolicie mi żyć (fr. 11 lat) - 15, 17, KDF ZWIAZ- KOWIEC: Solaris (radz. 16 lat) - 16, Jedna z tych rzeczy (duńs. 18 lat) - 19.

SOBOTA

APOLLO: Synowie Katie Eider (USA, 16 lat) - 12.00, Anatomia miłości (pol. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Zwirowany weekend (fr. 11 lat) - 19, DOM ZOLNIERZA: Hello Dolly (USA, 14 lat) - 15.30, KIJOW: Port lotniczy (USA, 14 lat) - 18.30, KULTU- RA: Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, Siódmy kontynent (czes. 14 lat) - 18, 20.15, MA- SKOTKA: Bullitt (USA, 16 lat) - 11, 15.30, 17.45, 20, Kajtka i nowy bratczek (weg. 7 lat) - 13, MIKRO: Przygody misia Yogi (USA, 7 lat) - 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA: Był sobie tajdak (USA, 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, SZUKA: Narkomani (USA, 18 lat) - 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Poje- dyncie rewolwerowców (19.15, 18 lat) - 10, 12.15, 22, Poszuki- wany, poszukiwana (pol. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, UGOREK: 130 na godz. (pol. 11 lat) - 17, Szerokiej drogi kochanki (pol. 16 lat) - 19, TECCA: Waterloo (radz. 14 lat) - 17, 19.15, WAN- DA: Godzina contra Hedora (jap. 14 lat) - 10, 12.15, Jedy- nym wyjściem jest śmierć (kanad. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WISŁA: Zaraza (pol. 16 lat) - 13, 20, Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, 18, WOLNOSC: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Piękny listopad (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Pozwolicie mi żyć (fr. 11 lat) - 15, 17, KDF ZWIAZ- KOWIEC: Solaris (radz. 16 lat) - 16, Jedna z tych rzeczy (duńs. 18 lat) - 19.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Wyzwolenie (cz. IV i V, radz. 14 lat) - 16, 19, SWIT M. SALA: Wąta nié (USA, 16 lat) - 15, 17, 19, SWIATOWID D. SALA: Wielka włóczga (fr. 11 lat) - 15.30, 18, 20.30, SWIATOWID M. SA- LA: Shaiko (ang. 14 lat) - 15, 17.15, 19.30, 21.45, Tora, Tora, Tora (USA, 16 lat) - 15, 19, PODLEZE - Orion: Obla- wa (USA, 18 lat) - 15, 18.30, PROKOCIM - Kolejarz: Trzecia część nocy (pol. 18 lat) - 18, WIELICZKA - Górniki: Osta- tni wojownik, SKAWINA - Junak: Wielka włóczga, ZOO (Las Wolski): codzien- nie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA

APOLLO: Synowie Katie Eider (USA, 16 lat) - 12.00, Anatomia miłości (pol. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Zwirowany weekend (fr. 11 lat) - 19, DOM ZOLNIERZA: Hello Dolly (USA, 14 lat) - 15.30, KIJOW: Port lotniczy (USA, 14 lat) - 18.30, KULTU- RA: Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, 18, 20.15, MASKOTKA: Bullitt (USA, 16 lat) - 11, 15.30, 17.45, 20, MIKRO: Przygody misia Yogi (USA, 7 lat) - 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA: Był sobie tajdak (USA, 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, UCIECHA: Pojedyn- ce rewolwerowców (USA, 16 lat) - 10, 12.15, Poszukiwany, poszukiwana (pol. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, UGOREK: 130 na godz. (pol. 11 lat) - 17, Szerokiej drogi kochanki (pol. 16 lat) - 19, WISŁA: Zaraza (pol. 16 lat) - 13, 20, Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, 18, WOLNOSC: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki - 11, 12, Piek- ne Kochanie (pol. 16 lat) - 19, ZUCH: Bajki - 11, 12, Hber- natus (fr. 11 lat) - 13, 16, 18, Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 20, WOLNOSC: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, ZUCH: Bajki - 11, 12, Piek- ne Kochanie (pol. 16 lat) - 19, WISŁA: Zaraza (pol. 16 lat) - 13, 20, Wujaszek Wania (radz. 16 lat) - 16, 18, WOLNOSC: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Chłopy z placu broni (weg. 11 lat) - 13, Wyzwolenie (radz. 14 lat) - 16, 19, SWIATOWID D. SALA:

Bajki - 11.15, Wielka włóczga (fr. 11 lat) - 15.30, 18, 20.30, SFINKS: Bajki - 10, 11, 12, Tora, Tora, Tora (USA, 16 lat) - 15, 19, SKAWINA - Hutnik: Rzeź- niki, ZIELONKI - Krakowianka: Piękność dnia, Pozostałe kina - jak w so- botę.

WYSTAWY

SOBOTA WAWEL: (9-14.15), SUKIEN- NICE: (10-15), SZOLAYSKICH (pl. Szezepański 9): (10-15), DOM MATEJKI: Florianańska 41, niez. NOWY GMACH: al. 3, Majka i niez. CZARTORYSKICH: Jana 19 (10-15), HISTO- RYCZNE: Jana 12 (9-14), Rynek Gł. 35 (9-14), Szpitalna 21 (9-14), Franciszkańska 4 (9-14), ARCHEOLOGICZNE: Po- leska 3 (niecz.), PRZYRODNI- CZE: (niecz.), MUZEUM LENI- NA: Topolowa 5 (10-17), PA- WILON WYSTAWOWY: pl. Szezepański 3 (11-18), PALAC SZUKI: pl. Szezepański 4 (10-17), PRYZMAT: Lohzowska 3 (9-19), ETNOGRAFICZNE: Wołnica 1 (11-15), PODZ. KO- SCIOŁA św. WOJCIECHA: (9-18), TFS: al. Róż 3 (11-18), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18).

NIEDZIELA

SUKIENNICZE: (10-16), CZAR- TORYSKICH: (9-15), SZO- LAYSKICH: (10-16), HISTO- RYCZNE: Jana 12 (9-16), Rynek Gł. 35 (9-16), Szpitalna 21 (9-16), Franciszkańska 4 (9-16), ARCHEOLOGICZNE: Po- leska 3 (10-18), MUZ. LENI- NA: Topolowa 5 (10-15), PRYZMAT: niez. PODZ. KO- SCIOŁA św. WOJCIECHA: (13-17).

Pozostałe - jak w sobotę

DYEURY

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Prądnicza 35, CHIRURGIA DZIEC: Proko- kima, NEUROLOGICZNY: Prądnicza 35, UROLOGICZNY: Kopernika 18, LARYNGOLO- GICZNY: Kopernika 23, OKU- LYSTYCZNY: Kopernika 35, INFORMACJA SP. ZDRO- WIA: 3711, TELEFON ZAŁO- ŻENIA: 371-55 (godz. 17-22), MŁODZ. TELEFON ZAUFAN- IA: 611-42 (15-17 z wyj. nie- dziel), INF. O USŁUGACH: 555-58, 228-56, PORADNIA dś wychowania seksualnego mł- dzieży 357-56 (godz. 14-18), TE- LEFON ZAUFANIA MO 216-41.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY, CHIRUR- GIA DZIEC: os. Na Skarpie, NEUROLOGICZNY: Koble- rzyń, UROLOGICZNY: os. Na Skarpie, LARYNGOLOGICZ- NY: Kopernika 23, OKULISTYCZ- NY: os. Na Skarpie.

POGOTOWIE

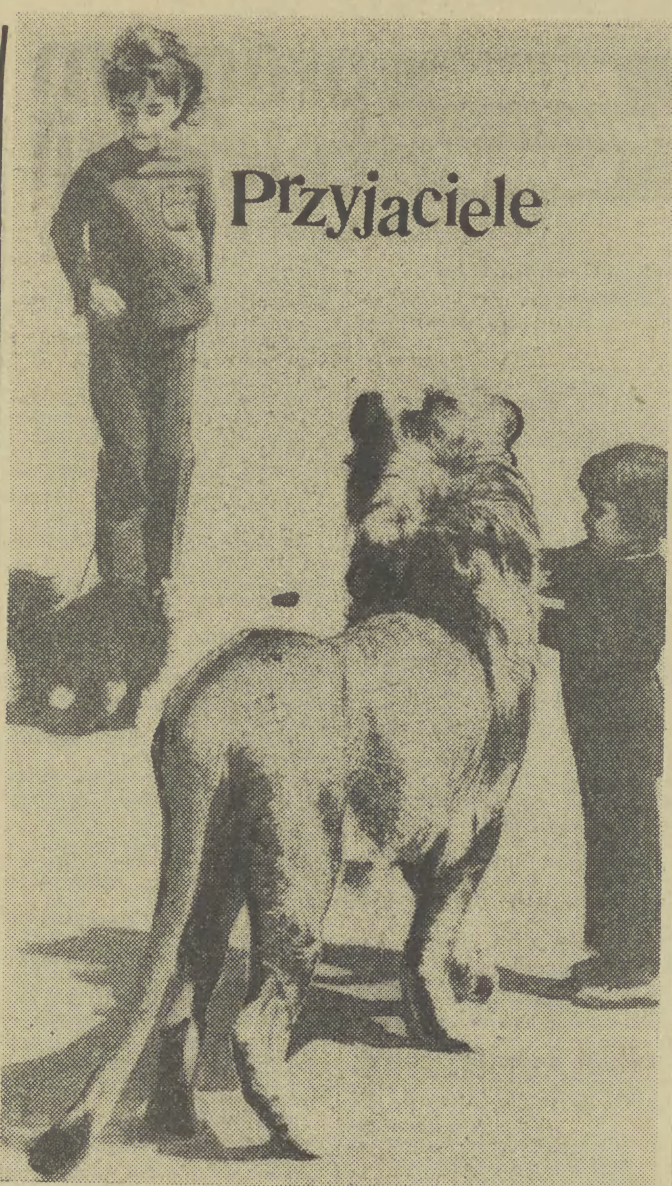
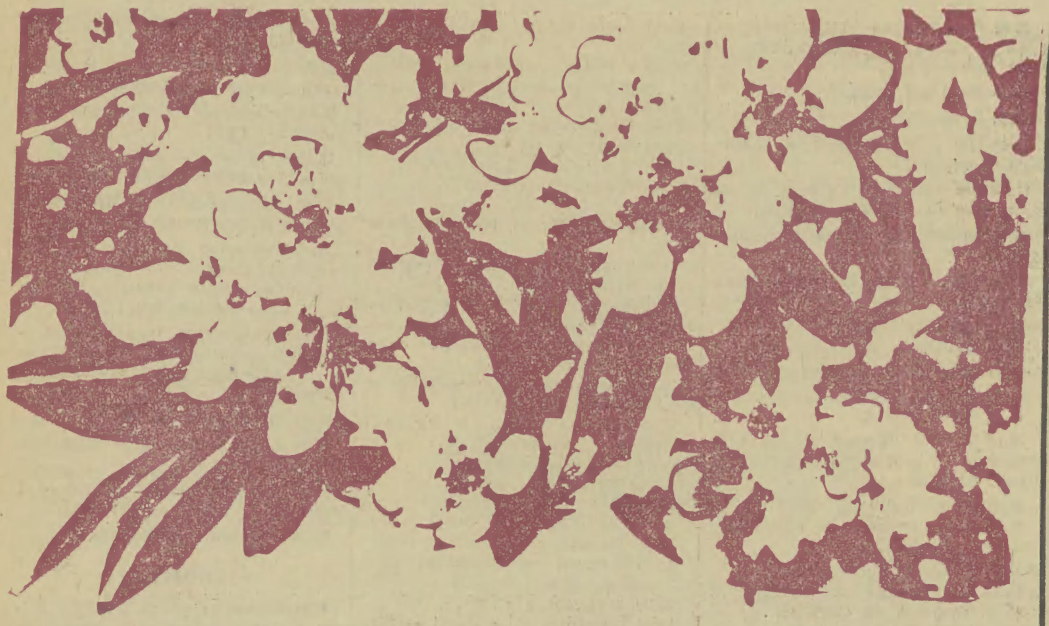
Siemiradzkiego 1, wypadki 09 zachorowania i przewozy 380-50 Podgórze 625-50, 657-57 Śródmieście 209-01, 295-77 Nowa Huta 422-22, 417-22

APTEKI

Mogilska 16, Boh. Stalingra- du 77 (tien), Bronowicka 33, Zwierzyniecka 7, Zakopianska 69, N. Huta 1, Centrum A 1, 9 (tien), os. Teatr. 28 (tien).

RADIO

SOBOTA PROGRAM II 8.30 Wład. 8.35 Aid. Red. Spół. 9.00 Dia kl. VII - wych. obywat. 9.20 Koncert chóru a cappella PR I TV w Krakowie, 9.40 Studio Mł. „Na zakręcie”, 10.00 „Czytamy kła- syc” - „Polacy na kszycy- cu” - montaż, 10.30 Muz. symf. 11.00 Dia kl. VIII (chemia), „Ce- ramika”, 11.30 Wład. 11.35 Kom. o st. wód, 12.05 Tr. z Rzeszowa, 13.00 Dia kl. III i IV - jez. pol. „Bolsko”, 13.25 Grajń Warszawa kleszmy, 13.30 Wład. 13.35 „Sypała brzezina zlotem, czerwień” - fragm. pow. R. Binkowskiego, 14.00 Wład. 14.05, 14.15, 14.30, 14.45, 14.55, 15.00, 15.15, 15.30, 15.45, 15.55, 16.00, 16.15, 16.30, 16.45, 16.55, 17.00, 17.15, 17.30, 17.45, 17.55, 18.00, 18.15, 18.30, 18.45, 18.55, 19.00, 19.15, 19.30, 19.45, 19.55, 20.00, 20.15, 20.30, 20.45, 20.55, 21.00, 21.15, 21.30, 21.45, 21.55, 22.00, 22.15, 22.30, 22.45, 22.55, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 23.55, 24.00, 24.15, 24.30, 24.45, 24.55, 25.00, 25.15, 25.30, 25.45, 25.55, 26.00, 26.15, 26.30, 26.45, 26.55, 27.00, 27.15, 27.30, 27.45, 27.55, 28.00, 28.15, 28.30, 28.45, 28.55, 29.00, 29.15, 29.30, 29.45, 29.55, 30.00, 30.15, 30.30, 30.45, 30.55, 31.00, 31.15, 31.30, 31.45, 31.55, 32.00, 32.15, 32.30, 32.45, 32.55, 33.00, 33.15, 33.30, 33.45, 33.55, 34.00, 34.15, 34.30, 34.45, 34.55, 35.00, 35.15, 35.30, 35.45, 35.55, 36.00, 36.15, 36.30, 36.45, 36.55, 37.00, 37.15, 37.30, 37.45, 37.55, 38.00, 38.15, 38.30, 38.45, 38.55, 39.00, 39.15, 39.30, 39.45, 39.55, 40.00, 40.15, 40.30, 40.45, 40.55, 41.00, 41.15, 41.30, 41.45, 41.55, 42.00, 42.15, 42.30, 42.45, 42.55, 43.00, 43.15, 43.30, 43.45, 43.55, 44.00, 44.15, 44.30, 44.45, 44.55, 45.00, 45.15, 45.30, 45.45, 45.55, 46.00, 46.15, 46.30, 46.45, 46.55, 47.00, 47.15, 47.30, 47.45, 47.55, 48.00, 48.15, 48.30, 48.45, 48.55, 49.00, 49.15, 49.30, 49.45, 49.55, 50.00, 50.15, 50.30, 50.45, 50.55, 51.00, 51.15, 51.30, 51.45, 51.55, 52.00, 52.15, 52.30, 52.45, 52.55, 53.00, 53.15, 53.30, 53.45, 53.55, 54.00, 54.15, 54.30, 54.45, 54.55, 55.00, 55.15, 55.30, 55.45, 55.55, 56.00, 56.15, 56.30, 56.45, 56.55, 57.00, 57.15, 57.30, 57.45, 57.55, 58.00, 58.15, 58.30, 58.45, 58.55, 59.00, 59.15, 59.30, 59.45, 59.55, 60.00, 60.15, 60.30, 60.45, 60.55, 61.00, 61.15, 61.30, 61.45, 61.55, 62.00, 62.15, 62.30, 62.45, 62.55, 63.00, 63.15, 63.30, 63.45, 63.55, 64.00, 64.15, 64.30, 64.45, 64.55, 65.00, 65.15, 65.30, 65.45, 65.55, 66.00, 66.15, 66.30, 66.45, 66.55, 67.00, 67.15, 67.30, 67.45, 67.55, 68.00, 68.15, 68.30, 68.45, 68.55, 69.00, 69.15, 69.30, 69.45, 69.55, 70.00, 70.15, 70.30, 70.45, 70.55, 71.00, 71.15, 71.30, 71.45, 71.55, 72.00, 72.15, 72.30, 72.45, 72.55, 73.00, 73.15, 73.30, 73.45, 73.55, 74.00, 74.15, 74.30, 74.45, 74.55, 75.00, 75.15, 75.30, 75.45, 75.55, 76.00, 76.15, 76.30, 76.45, 76.55, 77.00, 77.15, 77.30, 77.45, 77.55, 78.00, 78.15, 78.30, 78.45, 78.55, 79.00, 79.15, 79.30, 79.45, 79.55, 80.00, 80.15, 80.30, 80.45, 80.55, 81.00, 81.15, 81.30, 81.45, 81.55, 82.00, 82.15, 82.30, 82.45, 82.55, 83.00, 83.15, 83.30, 83.45, 83.55, 84.00, 84.15, 84.30, 84.45, 84.55, 85.00, 85.15, 85.30, 85.45, 85.55, 86.00, 86.15, 86.30, 86.45, 86.55, 87.00, 87.15, 87.30, 87.45, 87.55, 88.00, 88.15, 88.30, 88.45, 88.55, 89.00, 89.15, 89.30, 89.45, 89.55, 90.00, 90.15, 90.30, 90.45, 90.55, 91.00, 91.15, 91.30, 91.45, 91.55, 92.00, 92.15, 92.30, 92.45, 92.55, 93.00, 93.15, 93.30, 93.45, 93.55, 94.00, 94.15, 94.30, 94.45, 94.55, 95.00, 95.15, 95.30, 95.45, 95.55, 96.00, 96.15, 96.30, 96.45, 96.55, 97.00, 97.15, 97.30, 97.45, 97.55, 98.00, 98.15, 98.30, 98.45, 98.55, 99.00, 99.15, 99.30, 99.45, 99.55, 100.00, 100.15, 100.30, 100.45, 100.55, 101.00, 101.15, 101.30, 101.45, 101.55, 102.00, 102.15, 102.30, 102.45, 102.55, 103.00, 103.15, 103.30, 103.45, 103.55, 104.00, 104.15, 104.30, 104.45, 104.55, 105.00, 105.15, 105.30, 105.45, 105.55, 106.00, 106.15, 106.30, 106.45, 106.55, 107.00, 107.15, 107.30, 107.45, 107.55, 108.00, 108.15, 108.30, 108.45, 108.55, 109.00, 109.15, 109.30, 109.45, 109.55, 110.00, 110.15, 110.30, 110.45, 110.55, 111.00, 111.15, 111.30, 111.45, 111.55, 112.00, 112.15, 112.30, 112.45, 112.55, 113.00, 113.15, 113.30, 113.45, 113.55, 114.00, 114.15, 114.30, 114.45, 114.55, 115.00, 115.15, 115.30, 115.45, 115.55, 116.00, 116.15, 116.30, 116.45, 116.55, 117.00, 117.15, 117.30, 117.45, 117.55, 118.00, 118.15, 118.30, 118.45, 118.55, 119.00, 119.15, 119.30, 119.45, 119.55, 120.00, 120.15, 120.30, 120.45, 120.55, 121.00, 121.15, 121.30, 121.45, 121.55, 122.00, 122.15, 122.30, 122.45, 122.55, 123.00, 123.15, 123.30, 123.45, 123.55, 124.00, 124.15, 124.30, 124.45, 124.55, 125.00, 125.15, 125.30, 125.45, 125.55, 126.00, 126.15, 126.30, 126.45, 126.55, 127.00, 127.15, 127.30, 127.45, 127.55, 128.00, 128.15, 128.30, 128.45, 128.55, 129.00, 129.15, 129.30, 129.45, 129.55, 130.00, 130.15, 130.30, 130.45, 130.55, 131.00, 131.15, 131.30, 131.45, 131.55, 132.00, 132.15, 132.30, 132.45, 132.55, 133.00, 133.15, 133.30, 133.45, 133.55, 134.00, 134.15, 134.30, 134.45, 134.55, 135.00, 135.15, 135.30, 135.45, 135.55, 136.00, 136.15, 136.30, 136.45, 136.55, 137.00, 137.15, 137.30, 137.45, 137.55, 138.00, 138.15, 138.30, 138.45, 138.55, 139.00, 139.15, 139.30, 139.45, 139.55, 140.00, 140.15, 140.30, 140.45, 140.55, 141.00, 141.15, 141.30, 141.45, 141.55, 142.00, 142.15, 142.30, 142.45, 142.55, 143.00, 143.15, 143.30, 143.45, 143.55, 144.00, 144.15, 144.30, 144.45, 144.55, 145.00, 145.15, 145.30, 145.45, 145.55, 146.00, 146.15, 146.30, 146.45, 146.55, 147.00, 147.15, 147.30, 147.45, 147.55, 148.00, 148.15, 148.30, 148.45, 148.55, 149.00, 149.15, 149.30, 149.45, 149.55, 150.00, 150.15, 150.30, 150.45, 150.55, 151.00, 151.15, 151.30, 151.45, 151.55, 152.00, 152.15, 152.30, 152.45, 152.55, 153.00, 153.15, 153.30, 153.45, 153.55, 154.00, 154.15, 154.30, 154.45, 154.55, 155.00, 155.15, 155.30, 155.45, 155.55, 156.00, 156.15, 156.30, 156.45, 156.55, 157.00, 157.15, 157.30, 157.45, 157.55, 158.00, 158.15, 158.30, 158.45, 158.55, 159.00, 159.15, 159.30, 159.45, 159.55, 160.00, 160.15, 160.30, 160.45, 160.55, 161.00, 161.15, 161.30, 161.45, 161.55, 162.00, 162.15, 162.30, 162.45, 162.55, 163.00, 163.15, 163.30, 163.45, 163.55, 164.00, 164.15, 164.30, 164.45, 164.55, 165.00, 165.15, 165.30, 165.45, 165.55, 166.00, 166.15, 166.30, 166.45, 166.55, 167.00, 167.15, 167.30, 167.45, 167.55, 168.00, 168.15, 168.30, 168.45, 168.55, 169.00, 169.15, 169.30, 169.45, 169.55, 170.00, 170.15, 170.30, 170.45, 170.55, 171.00, 171.15, 171.30, 171.45, 171.55, 172.00, 172.15, 172.30, 172.45, 172.55, 173.00, 173.15, 173.30, 173.45, 173.55, 174.00, 174.15, 174.30, 174.45, 174.55, 175.00, 175.15, 175.30, 175.45, 175.55, 176.00, 176.15, 176.30, 176.45, 176.55, 177.00, 177.15, 177.30, 177.45, 177.55, 178.00, 178.15, 178.30, 178.45, 178.55, 179.00, 179.15, 179.30, 179.45, 179.55, 180.00, 180.15, 180.30, 180.45, 180.55, 181.00, 181.15, 181.30, 181.45, 181.55, 182.00, 182.15, 182.30, 182.45, 182.55, 183.00, 183.15, 183.30, 183.45, 183.55, 184.00, 184.15, 184.30, 184.45, 184.55, 185.00, 185.15, 185.30, 185.45, 185.55, 186.00, 186.15, 186.30, 186.45, 186.55, 187.00, 187.15, 187.30, 187.45, 187.55, 188.00



EUGENIUSZ KORKOSZ

MYŚLI

Najgorzej, gdy miarką do nabierania wiary we własne sily jest kieliszek.

Po uzyskaniu kredytu zaufania nie zominajmy o żyrantach.

Aby trafić do innych nie wystarczy umieć wychodzić z siebie.

Trudno systematycznie usprawniać koleje losu bez udoskonalania torów myślenia.

KRZYSZTOF WOJNAR

SKOJARZENIA

Lepiej być szóstym majtkiem na morzu, niż wcale, nie pływać.

Niektórzy nawet przy pantoflach lubią mieć blaszki.

Istotnym sekretem talentu? — mieć odpowiednich kontrahentów.

Co nie tylko ornitologom duże sprawia kłopoty? Orły — nietoty.

A JEDNAK Z TEJ ZIEMI

BIAŁY DOM BEZ BEFSZTYKÓW

Żeby dać przykład obywatelom amerykańskim, w związku z trudnościami na rynku mięsny, z jadłospisu w Białym Domu skreślono befsztyki — aż do odwołania. Kucharz prezydenta Nixona, Henry Haller nastawia się na przestrzeganie dni bezmięsnych, w których podawać się będzie... drob.

TATUSZ REKORDZISTA

62-letni stolarz Raimundo de Varvalho szczył się posiadaniem największej rodziny w całej Brazylii. Spośród 93 dzieci dzielnego ojca tylko

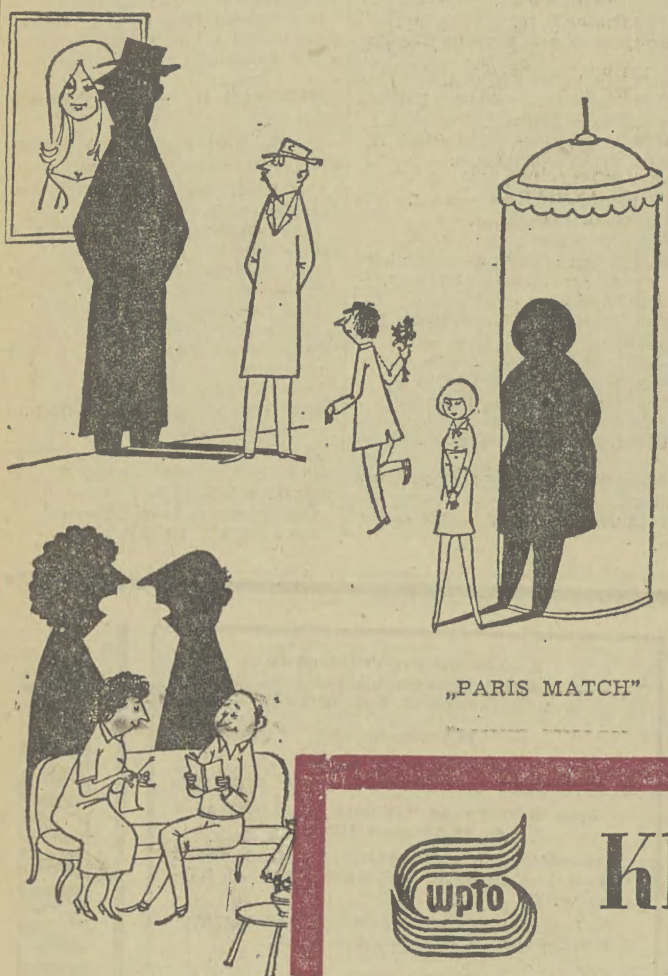
co trzecie pochodzi z legalnych związków z trzema kolejnymi żonami.

LEKKOŚĆ W TAŃCU

Grupa naukowców pod kierownictwem prof. Millera, którego żona jest tancerką, przeprowadziła pomiary wysiłku, wydatkowanego przez członków baletu w Kansas. Okazało się, że jeden tylko tancerz obrót o 360° z przysiadem wymaga tyle wysiłku, co strzelenie bramki w piłce nożnej.

SKĄD TE PIENIĄDZE?

Ze zdumieniem dowiedziała się wdowa i syn emerytowanego spawacza Harry Taylora, który umarł ostatnio w Manchesterze, że zostali spadkobiercami wielkiej fortuny — pół miliona funtów szterlingów. Przez całe życie nie mieli pojęcia, że zmarły posiadał jakiegokolwiek zasoby, a przeciwnie, często niedostatek zaglądał do ich domu.



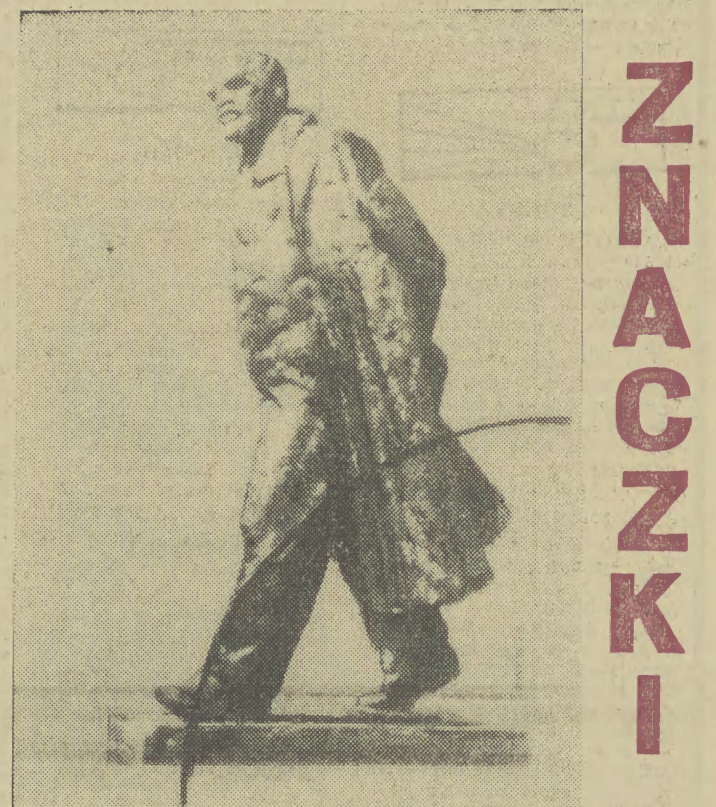
„PARIS MATCH”



POD MAZUGA

W czesnie zaczęło popijawę pięciu młodych (w wieku 20—25 lat) mężczyzn ze wsi Suloszowa. Przed dwoma tygodniami w niedzielne kwietniowe przedpołudnie rozsiadli się przy stoliku restauracji „Pod Mazuga” w Ojcowie, obficie racząc się alkoholem. Wesoło dzwoniło szkło, humory dopisywały. Ani się obejrżeli, gdy zapadł zmierzch. Trzeba było wracać do domu. Minęła już godzina 22.00, gdy znaleźli się na powrocie w Suloszowej naprzeciu przedszkola i tu zauważyli nadchodzącego z przeciwnej strony 42-letniego Eugeniusza F. Widok ten wcale zbułwersował jednego z pięciu podpiętych — 22-letniego Mariana K. Miał do Eugeniusza F. pretensje wynikiłe poprzedniego dnia, gdy razem pili wódkę. Podszedł do niego i nastąpiła najpierw utarczka słowna, po czym na oczach biernie przyglądających się zajściu kolegów Marian mocnym ciosem zwała z nóg Eugeniusza, a następnie zabiera się do przeszukiwania mu kieszeni. Znajduje butelkę wódki, zabiera ją i w piątą spokojnie

ożdżają, nie troszcząc się więcej o los leżącego na drodze nieprzytomnego mężczyzny. Po pół godzinie znajdują go przypadkowi przechodnie. Są zdziwieni, że stojący w pobliżu trzech chłopcy nie reagują na fakt, iż na drodze leży nieprzytomny człowiek. Sprawdzą jego tożsamość i wożą pobitego do szpitala. Jednak nim dojechali, Eugeniusz F. na skutek doznanych ciężkich obrażeń ciała, m. in. złamania podstawy czaszki — umiera. W tym czasie pięciu „zuchów spod Mazugi” popija wódkę zrabowaną ofierze. Jeszcze tej samej nocy na wiadomość o tragicznym zgonie człowieka, do Suloszowej jedzie z Krakowa grupa dochodzeniowo-śledcza oficerów Komendy Wojewódzkiej MO. Czynności operacyjne trwają zaledwie kilka godzin i już o siódmej rano doprowadzają do ujęcia podejrzanego. Z początku Marian K. próbuje wszystkiemu zaprzeczyć. Jednak w świetle zebranych niezaprzeczalnych dowodów — przyznaje się do dokonania zarzucanego mu czynu; czynu, który określa odpowiedni paragraf Kodeksu Karnego. Brzmi on — „Kto zabija człowieka — podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, albo karze śmierci”. Drobny zdawałoby się incydent, a jakie następstwa. Jeden człowiek poniósł śmierć, na drugim 22-letnim chłopcu (z wykształcenia jest on technikiem rolnikiem) ciąży tragiczna za niego odpowiedzialność. Innego rodzaju odpowiedzialność, nie sądowo-karna uprawdźcie, lecz nie mniej poważna — moralna — obciąża sumienia pozostałych czterech biernych uczestników zajścia. A wszystko zaczęło się tak niewinnie — od pierwszego kieliszka wypitego „Pod Mazuga”.



ZNAZCZKI

PLOTKI O LUDZIACH ZNANYCH

PLEĆ GWIAZDY

Profesor Einstein jest na przyjęciu u jakichś Amerykanów. Pani domu chce się pochwalić swoją urodę, prowadzi więc uczonego do okna, wskazuje na jakąś gwiazdę i powiada: — To jest Wenus, poznaję ją, bo zawsze lśni jak piękna kobieta. — Przykro mi — odpowiada wielki fizyk — lecz planeta, którą pani pokazuje, to Jowisz. — Ach, profesoro, pan jest niezwykły. Z tak dużej odległości odróżnia pan pleć gwiazdy!

GREEN CONTRA... GREEN

Przed kilku laty jedno z londyńskich wydawnictw rozpisало konkurs na temat: „Kto potrafi pisać tak jak Graham Greene?”. W konkursie wziął również udział sam znakomity pisarz — oczywiście pod pseudonimem — i uzyskał... tylko trzecią nagrodę.

STRAWIŃSKI NA CENZUROWANYM

Pewnego razu znany kompozytor Igor Strawiński został podczas przekraczania granicy włosko-szwajcarskiej poddany bardzo szczegółowej rewizji. Zaczęło się wszystko od tego, że w walizce kompozytora natrafiono na jego portret, malowany przez Picassa. Włoscy celnicy doszli do przekonania, że jest to szkic umocnień obronnych na półwyspie Włoch, a wobec tego sam kompozytor — szpiegiem!

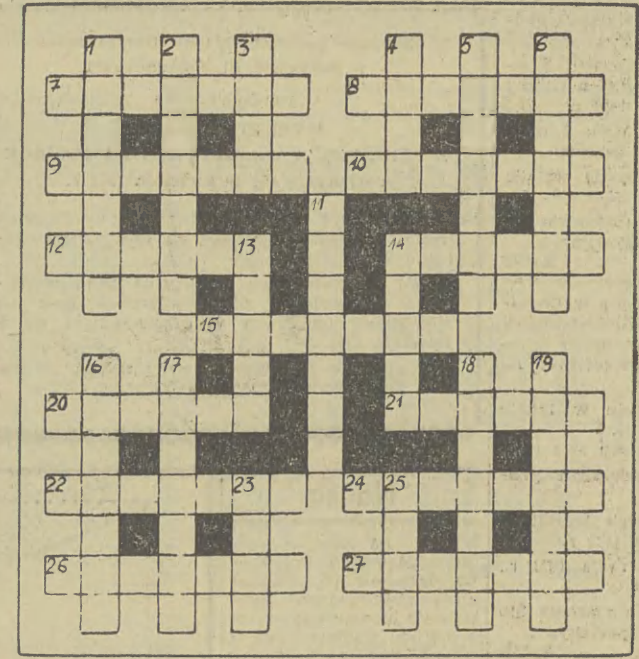
Z KRAJU. Na dzień 28 kwietnia br. Poczta Polska zapowiedziała wprowadzenie do obiegu okolicznościowego znaczka z okazji odsłonięcia pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie. Znaczek wartości 1,00 zł przedstawia wspomniany pomnik według projektu artysty rzeźbiarza Mariana Koniecznego. Projekt znaczka wykonał Stefan Malecki. Technika druku — offset. Znaczki drukowano w arkuszach po 30 szt. na papierze kredowym. Nakład — 8 mln sztuk. Z ZAGRANICY. W maju ukaże się 12 znaczków Monako, przygotowanych z różnych okazji. Wśród nich znajdują się znaczki poświęcone: 200 rocznicy śmierci francuskiego komediopisarza Moliere, Międzynarodowej Wystawie Pów w Monte Carlo, V Międzynarodowemu Festiwalowi Teatrów Amatorskich, 350 rocznicy śmierci francuskiego matematyka i filozofa B. Pascala. Atrakcje turystyczne to temat 5 znaczków Szwecji. Różne przedstawione zostały na 4 znaczkach opłaty, dwóch lotniczych i bloku, emitowanym przez Bhutan. Motyle ogładamy na 6 znaczków Gabonu. Cytaty i wypowiedzi amerykańskich rewolucjonistów znalazły się na 13 znaczkach Nikaragui. Indyjskie miniatury z XVII i XVIII w. posłużyły za temat 4 znaczków Indii. CIEKAWOSTKI. Jak informuje „Filatelista” odbitki czechosłowackich kasowników okolicznościowych można uzyskać przez cały rok. Zajmują się tym tzw. Techniczny Zarząd Łączności dokąd trafiają wszystkie datowniki okolicznościowe z placówek pocztowych. Odbitki można uzyskać na specjalnych kartkach lub kopertkach z naklejkami znaczkami za 30 lub 60 hal. CZY WYSLAŁEŚ JUŻ ODPOWIEDZ NA NASZ KONKURS PLEBISCYT „WYBIERAMY NAJPIĘKNIEJSZY ZNAZCZEK PRL 1972 ROKU”. Termin upływa 10 maja. (zg)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. bezpośrednia wymiana myśli, 8. imię Kozmiana, 9. bohater czolowego dzieła A. Mickiewicza, 10. najlepsze śliwkowe, 12. dawka, 14. niepoń, 15. długi, zwarty szysk marszowy, 20. kierowca w samolocie, 21. imię królów angielskich, 22. charakterystyczny instrument ludowy, 24. początek działalności fabryki, 26. pierwsza stolica Polski, 27. gorączkowe majaki.

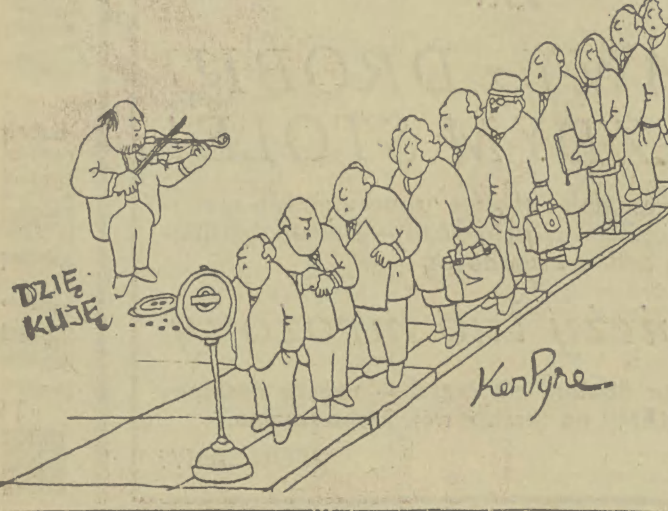
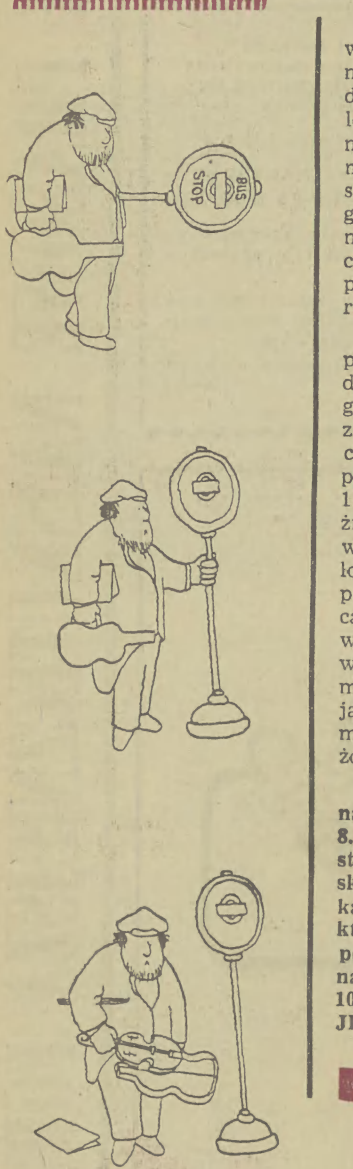
PIONOWO: 1. dłuższa wypowiedź jednego bohatera w dramacie, 2. brudas, 3. szczególnie nieci jeśli zakazany, 4. znoszone przez ptaka, 5. chwast zbożowy, jadalny, 6. pomaga w nawigacji lotniczej, 11. to, od czego coś jest uzależnione, 13. stosowany w polowaniu i w spirytyzmie, 14. filolog, twórca słownika języka polskiego, 16. obuwie bez obcasów, 17. średniowieczna nazwa Araba, 18. często jest powodem pożaru, 19. tkaczka zamieniona przez Atenę w pająka (mit. gr.), 23. sztuka filmowa, 25. coś w kształcie zbliżonym do elipsy.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 8. V. 1973 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 17”. Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 5 bonów po 100 zł. ufundowanych przez WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘ-



BIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W KRAKOWIE (do zrealizowania w sklepach WPTO) oraz 10 książek.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI NR 15 POZIOMO: 1. karczma, 8. przedek, 9. siwizna, 10. kasztan, 12. ataman, 14. szaber, 15. ognisko, 20. parkan, 21. odciśk, 22. saletra, 24. ormowcy (wspak), 26. leniuch, 27. Marengo. PIONOWO: 1. basista, 2. schizma, 3. Amon, 4. orda, 5. Poczdam, 6. menażer, 11. Koplsta, 13. nagan, 14. sukno, 16. kawalek, 17. sklepik, 19. schówek, 19. ostrogi, 23. raca, 25. czar. NAGRODY WYLOSOWALI Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 15, z dnia 14/18 IV, 1973 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Zagó — Kraków, J. Skowron — Kraków, J. Pasternak — Wadowice, J. Chmieliński — Kraków, R. Dreszer — Kraków, M. Weyna — Poznań, A. Szafarz — Myślenice, M. Piotrowicz — Kraków, M. Nipl — Kraków, M. Zmudzńska — Kraków. NAGRODY WYSELY POCZTA.



OSTATNIA NOC SPUZY

O tym, że listy te pisała „Oleńka”, dowiedział się znacznie później. Tymczasem „Prawy” i „Felus” przygotowali kolejny napad na sklep prywatny w Stanisławie Dolnym. Poszli całą grupą, ale do sklepu, na polecenie Spuzy, pierwszy wpadł „Kos”, trzymając w ręce nowo przydzielony mu pistolet TT. Potem dokonano jeszcze dwóch rabunków u ludzi znających „Kosa” i jego rodzinę. Z tą chwilą drogę odwrotu zamknął sobie już definitywnie. Pozostał w podziemiu. Przyszły nowe napaady, ucieczki przed ścigającymi ich grupami wojska, wyleganie się w melinach, pokątne hulanki, demoralizacja. Pod koniec sierpnia, późnym wieczorem, zjawili się powtórnie w Stanisławie Dolnym. Potrzebowali pieniędzy. Sikora podprowadził ich pod

dom wiejskiego szewca Romana Bruzdy. Domownicy już spali. „Prawy” zastukał do drzwi, a gdy mu otworzono, zawałił przyuczonych trzech kompanów, którzy oslepiając latarkami i grożąc bronią szybko wbiegli do mieszkania. Sikora kinąc wyciągnął Bruzde z pościeli, ustawił go pod ścianą, uderzył mocno w twarz i dopiero zażądał pieniędzy. Bruzda miał w domu tylko trzy tysiące sześćset złotych. „Prawy” zabrał je, lecz szewcowi nie dowierzał. Według wiadomości otrzymanych od meliniarzy, ten napad powinien był przynieść łup w wysokości pięćdziesięciu tysięcy złotych. Nakazał więc przeprowadzić rewizję, ale więcej pieniędzy nie znaleziono. Skradł z warsztatu kilka par butów, a potem wyprowadził Bruzde na pole. Teraz do akcji wkroczył Spuza. Chwył szewca za marynarkę i z całej siły uderzył go w twarz. — Gdzie schowałeś pieniądze — warknął. — Nie mam więcej — wyjąkał szewc — ale postaram się pożyczyc u sąsiadów. Spuza zastanowił się chwilę, a potem rzekł: — Zgoda. Przy okazji pokażesz nam s...nu, gdzie mieszkają peprowcy. Ale ładowani, rozumiełeś? „Prawy” zostawił dwóch ludzi w mieszkaniu Bruzdy, żeby nikt z domowników nie dał znać milicji o napadzie, a sam z resztą swych podkomendnych, prowadząc ze sobą szewca, poszedł rabować. Blisko dwie godziny kradli wśród chłopskich zagrod, tłukli w drzwi

kolbami automatów, gdy bano się im otworzyć. Kradli nie tylko pieniądze, ale również odzież, obuwie, zdzierali z łózek pościel, a nawet zabierali naczynia kuchenne. Było już po północy, gdy opuścili wieś. W drugiej połowie lata 1947 roku w Powiatowym Urzędzie wiadziano już, że w Wadowickim rozboju na tak duża skalę dokonuje tylko jedna zorganizowana grupa, na której czele stoi „Prawy”. Ale zwalczył tę grupę nie było łatwo. Pomimo, że skierowane przeciwko niej akcje szły równoległe dwoma torami, to znaczy przez organizowanie dużych obław, rewizji, przeczyszczeń masowych leśnych oraz przy pomocy skomplikowanych i trudnych czynności operacyjnych. Zbrodnie, rozboje i kradzieże takich dopuszczal się teraz „Prawy”, przystrojony, jak na ironię, w mundur oficera Wojska Polskiego, wynikaly nie tylko z nienawiści do wszystkiego co nowe, ale w równej mierze z niskich moralnych pobudek. U podstaw jego działania leżały między innymi skłonności do łatwego i beztroskiego życia, brak jakiegokolwiek wyższych zasad, zanik poczucia dyscypliny społecznej i obywatelskiej wobec własnej rodziny — żony i dziecka. To wszystko prowadziło do rozpasań, a nierządki i nieludzkie okrucieństw stosowanych nie tylko wobec przeciwników politycznych, lecz każdego, kto wpadł w jego ręce. (ciąg dalszy nastąpi)